

Włochy — 18-tym uczestnikiem Wyciągu Pokoju

WARSZAWA. — Do Komitetu Organizacyjnego VII Wyciągu Pokoju, wpłynęło jako 18-te z kolei zgłoszenie drużyny kolarzy włoskich. Zgłoszenie nadesłała włoska robotnicza federacja sportowa (UISP). Zapowiada ona start zespołu złożonego z zawodników UISP, a także zawodników włoskiej federacji kolarskiej (UVJ).

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 73 (797) Białystok, sobota-niedziela 27-28 marca 1954 r. A Cena 20 gr.

NOWY DONIOSŁY KROK W KIERUNKU ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

Oświadczenie Rządu Radzieckiego o stosunkach między ZSRR i NRD

Związek Radziecki nawiązuje z NRD takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała w dniu 26 bm. następujące oświadczenie Rządu Radzieckiego o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną:

Rząd Radziecki dąży do zrealizowania tego, by przyczynić się do uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju i zapewnienia zjednoczenia narodowego Niemiec na zasadach demokratycznych.

Celem tym powinna służyć realizacja praktycznych kroków w kierunku zbliżenia Niemiec wschodnich i zachodnich, przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Mimo wysiłków Związku Radzieckiego na odbytej niedawno berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych

czterech mocarstw nie podjęto żadnych kroków w celu przywrócenia jednoci narodowej Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Wobec takiej sytuacji i w rezultacie rokowań przeprowadzonych przez Rząd Radziecki z Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rząd ZSRR uznaje za rzecz konieczną już obecnie, przed zjednoczeniem Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego, podjęcie dalszych kroków odpowiadających interesom narodu niemieckiego, a mianowicie:

1) Związek Radziecki nawiązuje z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie miała swobodę decydowania według własnego uznania o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych, łącznie z problemami dotyczącymi wzajemnych stosunków z Niemcami zachodnimi.

2) Związek Radziecki zachowuje w Niemieckiej Republice Demokratycznej funkcje związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, wynikające z zobowiązań, jakie wziął na siebie ZSRR zgodnie z porozumieniami czterech mocarstw.

Rząd Radziecki przyjął do wiadomości oświadczenie Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że będzie prze-

strzegał zobowiązań, ciążących na Niemieckiej Republice Demokratycznej zgodnie z układem poczdamskim w sprawie rozwoju Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, a także zobowiązań co do tymczasowego pobytu wojsk radzieckich na terytorium NRD.

3) Uchyla się kontrolę sprawowaną dotychczas przez Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech nad działalnością organów państwowych NRD. Zgodnie z tym funkcje Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech ogranicza się do spraw, które są związane z wspomnianym wyżej zapewnieniem bezpieczeństwa oraz z utrzymywaniem odpowiednich kontaktów

z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w kwestiach o charakterze ogólnoniemieckim wynikających z uzgodnionych decyzji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Rząd ZSRR uważa, że istnieje „statutu okupacyjnego” ustalonego przez USA, Anglię i Francję dla Niemiec zachodnich jest nie tylko niezgodne z zasadami demokratycznymi i prawami narodowymi Niemców, lecz że w obecnych warunkach statutu ten utrudnia zbliżenie między Niemcami zachodnimi a wschodnimi, a tym samym stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do zjednoczenia narodowego Niemiec.

W ŚWIATOWYM TYGODNIU MŁODZIEŻY

Młodzież Białostocka wybrała delegatów na Spotkanie Przyjaźni

Do Jeleniej Góry pojedzie m. in. Irena Laszkiewicz, agronom z PGR Cichy

Od 21 do 28 marca obchodzony Światowy Tydzień Młodzieży. Tegoroczny obchód Tygodnia Młodzieży zakończy się uroczystością centralną w Jeleniej Górze. Będzie to spotkanie przyjaźni zorganizowane pod hasłem „O pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego i zapewnienie bezpieczeństwa w Europie”.

W spotkaniu tym uczestniczyć będzie młodzież polska, niemiecka i czeska.

Od kilku dni na zebraniach ZMP-owskich wybierano najlepszych przodowników pracy delegatów na spotkanie, aby przez nich zapewnić przyjaźni z Niemcami i Czechosłowacją o solidarności młodzieży polskiej z młodzieżą całego świata w walce o trwały pokój.

W skład delegacji białostockiej wchodzi m. in. 18-letnia Irena Laszkiewicz, młodszy agronom z zespołu PGR Cichy. Zdobyła ona zaufanie młodzieży swą sumienną pracą jako przewodnicząca zarządu zespołowego ZMP. Na spotkanie przyjaźni pojedą

także: przodownik pracy z Białostockiej Fabryki Pluszu Aleksander Ambrożewicz, ZMP-owiec ze spółdzielni produkcyjnej Czerwki Mikołaj Waleśki i Monika Bogucka przodująca brzydzistka brzydka im. Hanka Sawickiej z Białostockiej Fabryki Pasmantierii. Podzielił się oni z delegatami zagranicznymi swymi osiągnięciami w pracy oraz planami na przyszłość.

(zd)

»PRZYJEŹDZAJCIE JAK NAJCZĘŚCIEJ«

Ekipy łączności miasta ze wsią pomagają chłopom w pracy

W Białymstoku istnieje już 128 ekip

W białostockich zakładach pracy powstało w ostatnim okresie wiele nowych ekip łączności miasta ze wsią. Szybki wzrost liczby ekip ilustrują następujące cyfry: Do chwili IX Plenum KC PZPR istniało w Białymstoku 86 ekip robotniczych, a obecnie ilość ich wzrosła do 128. Zwiększyło się również ich oddziaływanie na chłopów pracujących, zwiększyła się konkretna pomoc polityczna, gospodarcza i kulturalna.

Jedną z niedawno powstałych ekip łączności miasta ze wsią jest ekipa przy Wojewódzkim Zarządzie Budowlanych Przed-

siębiorstw Powiatowych, która po raz pierwszy wyjechała 21 bm. do gromady Siemichocze (gmina Klukowice) w powiecie białostockim. W pierwszym okresie swej pracy członkowie ekipy pomagają mieszkańcom tej gromady przy bieżących pracach narzędzi rolniczych oraz pomagają zorganizować świetlicę gromadzką.

O aktywności chłopów z gromady Siemichocze świadczy fakt, że wspólnym wysiłkiem z własnego drzewa wybudowali oni niedawno remizę strażacką i zorganizowali ochotniczą straż pożarną. Dla uczczenia II Zjazdu PZPR zalesili 5 ha nieużytków, a w czasie wiosennej akcji siewnej zagospodarują wszystkie odłogi.

Dzięki pracy uświadamiającej ekipy łączności ze „Spółnoty Pracy” chłopcy z gromady Hermanówka w powiecie białostockim 6 marca zobowiązali się na część II Zjazdu całkowicie zakończyć siewy do dnia 15 kwietnia, a do 1 kwietnia zebrać po 30 kg złomu i tłuczek szklanej. Podczas ostatniego pobytu ekipy zapoznali się oni szczegółowo z uchwałą w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych.

Szczegółowy plan pracy opracowała ekipa przy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, która opiekuje się gromadą Stawirze-Podlesne, w

gminie Szepietowo, w powiecie wysoko-mazowieckim. Plan ten przewiduje m. in. wyjazd do wsi w dniu 2 kwietnia, podczas którego członkowie ekipy zapoznają chłopów z uchwałami II Zjazdu partii, dotyczącymi rolnictwa. 25 kwietnia odwiedzi gromadę ekipa lekarska (w składzie: dr Jodkowski, położna Kurczewska i ob. Zagórecki), która zbada wszystkich mieszkańców wsi i założy karty zdrowia. Członkowie ekipy zapraszają jednocześnie przodujących chłopów z tej gromady na akademię 1-majową do Białegostoku oraz wygłoszą pogadankę na temat spółdzielczości produkcyjnej. Chłopcy z wielu podopiecznych gromad z uznaniem wyrażają się o pomocy, jaką otrzymują od robotników, zapraszają ich serdecznie, ażeby przyjeżdżali jak najczęściej. (hk)

ŚNIEŻYCA W MAROKO

BERLIN. — Jak podaje agencja DPA, w północnym Maroku od dwóch dni pada śnieg. Śnieżnica wyrządziła znaczne szkody. Łączność telefoniczna i telegraficzna w wielu miejscach została przerwana.

Nowe korzystne warunki pracy i wynagrodzenia dla pracowników POM
Omówienie Uchwały Prezydium Rządu zamieszczamy na str. 2

INICJATYWA CHŁOPÓW — PRZED WSZYSTKIM

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów z 24 lutego br. w sprawie prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych — spotkała się z wielkim uznaniem i zadowoleniem szerokich rzesz mieszkańców wsi — młodych i średniorolnych chłopów. Mówią o tym ich liczne wypowiedzi i listy, w których podkreślają oni, że właśnie ich dobro, ich interes ma przede wszystkim na względzie ta uchwała. Podkreślają, że nowy podział administracyjny swym ostrzem klasowym skierowany jest przeciw kulakom, gdyż pozwoli bardziej jeszcze ograniczyć wysys kulacki, zbliży szerokie rzesze chłopów pracujących do organów władzy ludowej, pozwoli im — jeszcze bardziej niż dotąd — wziąć czynny udział we współrządzeniu państwem.

W związku z pracami przygotowawczymi do powołania gromadzkich rad narodowych — wzrosła się znacznie aktywność chłopów pracujących. Większość z nich bierze żywy udział w pracach przygotowawczych, wysuwając swoje projekty i dyskutując szeroko o korzyściach lub brakach projektów nowych gromad.

Jednym z przykładów przejawu tej inicjatywy jest gmina Grabowo w powiecie goldapskim, gdzie chłopcy zwrócili się z wnioskiem o skorygowanie pierwotnego projektu Prezydium PRN, przewidującego zorganizowanie gromadzkiej rady narodowej w Boćwinach. Wykazali oni błędy tego projektu i sami wysunęli na jego miejsce nowy

— utworzenia na tym terenie dwóch gromadzkich rad narodowych: w Grabowie i Orzeszkowie.

„Nie róbcie wygody urzędnikom — oświadczył słusznie ob. Stanisław Maziewski na naradzie aktywu gminnego w tej sprawie. — Musimy zrobić wygodę chłopom o bliższy dojazd, o lepszy dostęp do rady gromadzkiej”.

Podobnie pierwotny projekt Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w sprawie nowego podziału administracyjnego został skorygowany na podstawie wniosku delegacji kobiet z gromady Ruś-Stara w powiecie wysoko-mazowieckim, które przedstawiły jednocześnie nowy, szczegółowo uzasadniony projekt. Okazał się on lepszy od poprzedniego.

O wielkiej pomocy chłopów w sporządzaniu projektów mówi również przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie:

— Nasi chłopcy potrafili przekonać nas, że niektóre z naszych projektów są nieżywcze. Udowodnili nam, że trzeba inaczej rozwiązać projekt utworzenia tej czy innej gromadzkiej rady narodowej. Z tą sprawą trzeba więcej zejść do chłopów. Oni są najbardziej zainteresowani w tym, ażeby jak najwcześniej ją rozwiązać.

Nie wszędzie jednak prace przygotowawcze do powołania gromadzkich rad narodowych przebiegają tak, jakby należało. Tam, gdzie rady narodowe zainicjowały pracę polityczną, gdzie nie uświadamia się konkretnie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnie WIADOMOŚCI
na str. 4

NA 7 DNI PRZED TERMINEM

Przemysł farmaceutyczny wykonał plan I kwartału

WARSZAWA. — Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego na 7 dni przed terminem zameldowały o wykonaniu zadań planu I kwartału br. na dzień 25 bm. Plany produkcyjne w podstawowych asortymentach zostały wykonane: w penicylinie — 103,7 proc., chloromycynie — 108 proc., sulfathia-

zolu — 105 proc., hydrazydzie — 104,3 proc.

Wykonanie zadań I kwartału przed terminem jest m. in. wynikiem pomyślnej realizacji przez załogi zakładu zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu partii. W walce o wykonanie planów w pełnym asortymencie przodują Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne.

DYSKUSJA W BRYTYJSKIEJ IZBIE LORDÓW

Przywódcy radzieccy dążą do pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych

Oświadczenie lorda Beveridge

LONDYN. — Dnia 24 bm. w Izbie Lordów toczyła się dyskusja nad polityką zagraniczną. Lord Salisbury występując w imieniu rządu podkreślił, iż „jest rzeczą bardzo ważną, aby konferencja genewska zakończyła się pomyślnie”. Ustanowienie pokoju na Dalekim Wschodzie — powiedział on — w znacznym stopniu przyczyniłoby się do poprawy sytuacji na całym świecie, do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Następnie zabrał głos lord Silkin, który ostrzegł, że remilitaryzacja Niemiec kryje w sobie „wielkie ryzyko”. Anglii — stwierdził on — popełniłby błąd i poszłoby na wielkie ryzyko, zachęcając Niemcy do remilitaryzacji. Czy rząd angielski jest pewny — zapytał lord Silkin — że władze Niemiec zachodnich rzeczywiście uspokoją się po utworzeniu 12 dywizji dla „europejskiej wspólnoty obronnej”? Istnieją gwarancje, które są dobre na papierze, lecz czy będą one skuteczne, jeżeli Niemcy postanowią utworzyć swe własne siły zbrojne według własnego widzi mi się?..

Czy rząd angielski jest pewny — kontynuował Silkin — że udzielać pomocy w remilitaryzacji Niemiec, będzie miał Niemcy po swojej stronie, jeśli zajdą nadzwyczajne okoliczności? Istnieje możliwość, co więcej — istnieje niebezpieczeństwo, iż Niemcy, jeśli będzie to dla nich korzystne, będą walczyć przeciwko nam, a nie z nami.

Z kolei zabrał głos biskup dr Bell, który dawniej był zwoleńnikiem remilitaryzacji Niemiec. Przyjął on z aprobatą słowa W. M. Molotowa, że rozwiązanie wszystkich spornych problemów byłoby znacznie ułatwione, gdyby Francja, Anglia i USA doszły do porozumienia, iż niedopuszczalna jest odbudowa militarnego Niemiec. Powinniśmy — powiedział on — brać za punkt wyjścia porozumienie osiągnięte w Berlinie i dążyć stanowczo do znacznej redukcji zbrojeń.

INICJATYWA CHŁOPÓW — PRZED WSKYTKIM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Chłopów o korzyściach uchwały, nie zważając na ich projekty — występując różnego rodzaju nieporozumienia, podkopywane wniecanymi przez kulaków różnymi antagonizmami, lub konserwatyzmem niektórych chłopów. I tak na przykład chłop z wsi Mościska w gminie Siedra (powiat sokolski) nie chciał należeć do projektowanej gromadzkiej rady narodowej w Nietonie (2,5 km dobrej drogi), a chciał należeć do Siedry (oddalonej od Mościska o 5,5 km złej drogi). Zadaniem więc Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce jest p r z e k o n a ć chłopów o niesłuszności ich stanowiska, aby zrozumieć oni w pełni znaczenie uchwały.

Brak dostatecznej pracy uświadamiającej ze strony prezydium powiatowych rad narodowych w Kolnie i Hajnowce nie pozwolił też rozbić do końca kulackiej plotki, mówiącej o tym jakoby rzekomo akcja nowego podziału administracyjnego zmierzająca do masowej, przymusowej kolektywizacji.

Rozsiewając te bzdurne plotki, kulak liczy przede wszystkim na nieświadomość chłopów o kierunku polityki naszej partii. A przecież nie dalej jak dnia 10 marca br., na II Zjeździe PZPR towarzyszył Bolesław Bierut powiedział m. in.:

„Partia występuje i występuje przeciwko wszelkim próbom sztucznego forsowania ruchu spółdzielczości produkcyjnej, przeciwko wszelkim próbom naruszenia dobrowolności”.

Tak więc plotki kulackie nie mają żadnego pokrycia w rzeczywistości.

Nasza polityka — powiedział Bell — niewątpliwie powinna zmierzać do położenia kresu takiej sytuacji. Berlin i Genewa — to początek czegoś nowego. W związku z tym wzywam nasz rząd i rządy krajów zachodnich, aby przestudiowały wszystkie istniejące możliwości i nie podejmowały w tej chwili żadnych kroków nie do naprawienia. Zachód — powie

dział on — popełniłby poważny błąd, gdyby zignorował dążenie ludności Europy wschodniej do pokoju.

Następnie przemawiał lord Beveridge. Oświadczył on, że jego zdaniem, przywódcy radzieccy dążą do pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych. Doszedłem do tego wniosku — powiedział on — po przestudiowaniu dokumentów konferencji berlińskiej.

Kołożniwcy ukraińscy nabywają samochody



Na zdjęciu: (od lewej) Wasyl Koleszczuk — przewodniczący kołożniwcy im. Piotrowskiego w obwodzie kirowgradzkim i przewodniczący kołożniwcy im. Timoszenki Metody Anastasiew kupują w sklepie sprzedawcy samochodów w Kijowie samochód „Moskwicz”

Fot. CAP

Zakończenie obrad IX sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

Zatwierdzono jednomyślnie radziecko-duńską rezolucję w sprawie zwolnienia Komitetu do Spraw Rolnictwa

GENEWA. — Dnia 23 marca zakończyły się w Genewie obrady IX sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ (ECE).

W ostatnim dniu obrad uchwalono jednomyślnie zgło-

szoną wspólnie przez delegacje radziecką i duńską rezolucję zobowiązującą sekretarza Komisji do zwolnienia w roku bieżącym Komitetu do Spraw Rolnictwa, którego zadaniem ma być:

1. badanie kierunków rozwoju podaży i popytu oraz sytuacji rynkowej na odcinku artykułów rolnych i spożywczych,

2. współpraca z Komitetem do Spraw Handlu w dziedzinie obrotów artykułami rolnymi, a w szczególności obrotów między Europą wschodnią a zachodnią,

3. ułatwienie wymiany doświadczeń technicznych w dziedzinie rolnictwa.

W związku z uchwaleniem tej rezolucji sekretarz komisji Myrdal zakomunikował, że postanowił zwołać Komitet do Spraw Rolnictwa na 21 czerwca br.

Zatwierdzono również jednomyślnie sprawozdanie roczne Europejskiej Komisji Gospodarczej, które ma być przedłożone XVIII sesji Rady Społeczno-Ekonomicznej ONZ.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos delegat Holandii dla złożenia podziękowania przewodniczącemu sesji, delegatowi Czechosłowacji Ulrichowi.

Podsumowując wyniki obrad przedstawiciel ZSRR Ku-mykin wskazał na szereg po-

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwały, których realizacja poważnie wpłynie na polepszenie pracy POM-ów, a przede wszystkim przyczyni się do ustabilizowania kadry pracowników w poszczególnych ośrodkach i zapewni dopływ do pracy w POM nowych, wysokokwalifikowanych fachowców — agronomów, zootechników, mechaników, traktorzystów.

Pracownikom ośrodków maszynowych stworzono warunki uzyskania wyższych zarobków poprzez zwiększenie wydajności pracy i podniesienie jej jakości. Jednocześnie zwiększone zostało materialne zainteresowanie pracowników POM w jak najlepszym wykonywaniu prac w spółdzielniach produkcyjnych i w osiąganiu przez spółdzielnie wysokich wyników produkcyjnych.

W tym celu ustalone zostały nowe normy wydajności pracy i zasady zapłaty za pracę w brygadach traktorowych POM, etaty i nowe stawki uposażenia dla pracowników POM oraz nowe zasady premiowania traktorzystów, kombajnów oraz pracowników kadry kierowniczej i inżynierów-techników w ośrodkach maszynowych.

Nowe korzystne warunki pracy i płacy dla traktorzystów

Korzystne warunki pracy i płacy stworzono przede wszystkim pracownikom brygad traktorowych, stanowiących podstawę jednostki produkcyjnej w POM-ach i związanych ściśle z

brygadami polowymi w obsługiwanych spółdzielniach produkcyjnych. Brygady traktorowe — jak podkreśla się w uchwałach Prezydium Rządu — są z reguły przydzielane na stałe do obsługi jednej lub kilku sąsiadujących ze sobą spółdzielni. W okresie prac polowych w skład brygady wchodzi również grupa członków z obsługiwanej spółdzielni, wydzielanych do obsługi maszyn przyrzecznych.

Niezależnie od zapłaty za wykonanie i przekroczenie norm traktorzyści otrzymują premie i dodatki — za nieprzerwaną pracę w POM-ach powyżej 3 lat, za pracę w nowopowstałych spółdzielniach, za stałe wykonywanie w ciągu dekady wyznaczonych norm, za uzyskanie oszczędności paliwa, za dobrą konserwację ciągników przy terminowym i należytych wykonywaniu powierzonych im prac polowych.

Podobne — korzystne warunki dla osiągnięcia wyższych zarobków przez wydajną i staranną pracę ustalone zostały dla kombajnów i maszynistów młocarnianych.

Nowe zasady premiowania kadry kierowniczej i inżynierów-techników

Istotną zachętą dla kierownictwa POM i pracowników inżynierów-technicznych do lepszego organizowania pracy, do podejmowania skutecznych starań o to, aby obsługiwane przez POM spółdzielnie produkcyjne osiągały jak największe wyniki produkcyjne, do walki o obniżenie kosztów własnych — jest nowy system premiowania tej grupy pracowników POM.

Poważne premie przyznawane będą im za osiągnięcie i przekroczenie zaplanowanej wysokości plonów czterech podstawowych zbóż, ziemniaków i jednej z głównych upraw technicznych w obsługiwanych przez ośrodek spółdzielniach produkcyjnych.

Pracownicy POM otrzymywać będą również premie za terminowe i należyte wykonanie prac polowych w spółdzielniach w poszczególnych kampaniach rolniczych, za wykonanie i przekroczenie rocznego planu prac eksploatacyjnych — jeżeli wykonane zostały w zaplanowanej ilości wszystkie prace polowe — oraz za każdy procent obniżenia zaplanowanych kosztów własnych.

W celu zainteresowania wszystkich pracowników, kadry kierowniczej i inżynierów-technicznych POM szybkim rozwojem spółdzielni produkcyjnych, osiąganiem przez

nie wysokich plonów i wzrostu hodowli, premie za uzyskanie i wykonanie prac polowych przydzielane będą nie tylko dyrektorom, agronomom i pracownikom Wydziału Politycznego, ale także mechanikom, kierownikom warsztatów i innym odpowiedzialnym pracownikom kadry technicznej, gdyż również od ich pracy w powołanym stopniu zależy przebieg robót w spółdzielniach produkcyjnych.

Przyznanie premii zmobilizuje tych pracowników do właściwego przeprowadzenia remontów maszyn i do dbałości o bezawaryjne ich działanie w poszczególnych kampaniach rolniczych.

Specjalne premie przewidziane są także dla zootechników za należyty rozwój hodowli zespolew, za wykonanie planów produkcji zwierzęcej oraz za zapewnienie hodowli odpowiednich ilości pasz na zimę.

Nowe zasady wynagradzania specjalistów w POM

W celu stworzenia warunków dla stabilizacji kadry w POM-ach oraz zapewnienia dopływu do pracy w ośrodkach specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych wprowadzone zostały nowe zasady wynagradzania pracowników POM.

Wysokość wynagrodzenia poszczególnych pracowników ośrodków maszynowych uzależniona jest od wykonywanych funkcji i od wykształcenia zawodowego. Przewidziano także dodatki za nieprzerwaną pracę w POM.

SAMI O SOBIE

JESZCZE JEDEN „EUROPEJCZYK”

Niejak Richard Winter skazany został na dwa lata więzienia za wyłudzenie od przemysłowców austriackich sumy 211 tys. szylingów.

Sprytny oszust wyłudzał od przemysłowców pieniądze pod pretekstem zbiórki na „fundusz jednoczenia Europy”. Aby skutecznie przekonywać tych, do których się zwracał, Winter podawał się za naturalnego syna Hitlera. Jak wiadomo, oszust nie pozostawiał bliźniactwa, więc jego rozmówca — wizał osobę Hitlera z Europą „zjednoczoną” na modłę Adenauera.

PSY W KARAKULACH

W Nowym Jorku nastąpiło otwarcie wielkiego salonu mody. W dniu otwarcia miała miejsce rewia, w czasie której modelki reprezentowały licznie zebranych gościom pięknie skrojone kubańskie karakulowe, jedwabne i dzianinowe. Była to rewia mody — psiej. Ceny za prezentowane modele wahały się od 60 do 800 dolarów.

Tzw. psie życie trwa w amerykańskim „raju” lepsze od ludzkiego...

GDZIE BANDYTA SZUKA SCHRONIENIA?

Ostatnio wyładował we Francji znany bandyta i gestapowiec narodowości francuskiej Spirito. Został on po paru latach wahań wydany Francji przez władze USA, gdzie szukał schronienia po wojnie.

Zadną, jak zwykle, sensacji bandyta przewoził z bandy w bandę, zamykając go m. in. dlatego, że w USA, gdzie Spirito to rewia mody, ukręcał się przed francuską sprawiedliwością. „Bo jestem zwolennikiem demokracji amerykańskiej” — odpowiedział bezczelny bandyta. Jednym słowem — demokracii dla bandytów i gestapowców. Demokraci! które patronuje dziś godny następcą Hitlera — osławiony senator Mai Carthy.

Mat.

Największy cyrk świata

Inauguracja i Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Cyrkowej

WROCLAW. W dniu 26 bm. w Hali Ludowej we Wrocławiu nastąpiło uroczyste otwarcie Pierwszego Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Cyrkowej — wielkiego przeglądu osiągnięć artystów polskiej areny.

Przez 9 dni wrocławską Hala Ludowa — zmieniona na okres Festiwalu w największy cyrk świata — będzie widowiskiem szlachetnego współzawodnictwa 500 polskich artystów cyrkowych, zarówno starszego pokolenia jak i młodych adeptów sztuki cyrkowej.

CZTEROOSIOWE „TALBOTY”

Nowe typy polskich wagonów kolejowych

STALINOGRÓD. — Pociąg o długości kilku kilometrów utworzyłby ustawione w jeden rząd ciężkie, czteroosiowe wagony samowyladowe typu „Talbot”, które wyprodukujemy w roku bieżącym. Produkcję tych wagonów podjęto w końcu roku ub. na podstawie dokumentacji sporządzonej przez Centralne Biuro Konstrukcji w Poznaniu.

Czteroosiowe „Talboty” znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle ciężkim: w górnictwie, hutnictwie, energetyce i chemii, głównie przy przewożeniu węgla i koksu. „Talboty” mają pojemność pudła dochodzącą do 100 metrów sześć. Np. przy przewożeniu koksu ładowność „Talbotu” przekracza 52 tony. Wagon ten wyładowuje się, otwierając boczne klapy, w ciągu niecałej minuty.

Pierwsze „Talboty” czteroosiowe pracują już m. in. na budowie hut im. Lenina, w hutach im. Bieruta i „Pokój”, w elektrowni Jaworzno II oraz na budowie kopalni „Brzozowice”.

W roku bież. rozpoczęta została również produkcja wagonów samowyladowawczych typu „Ra-32”.

KATASTROFALNA POWÓDZ W IRAKU

WODY TYGRYSU WYŁAŁY

BAGDAD. — Jak donosi korespondent agencji Reutersa, Irak zagrożony jest klęską powodzi. Wskutek silnych deszczów podniosł się stan wód w Tygrysie i rzeka wylała, zatapiając duże obszary. Woda zbu-

rzyła wiele domów — przeszło 500 mieszkańców znalazło się bez dachu nad głową. Są ofiary w ludziach. Powódź sparaliżowała niemal w całym kraju ruch kolejowy.

Jedwab i rudę wolframową przywiózł statek „Kościszko”

CENNE SUROWCE Z CHIN

„Soldek” wyładował 2.340 ton superfosfatu

GDANSK. — Z rejsu z Chin wszedł do portu w Gdańsku polski statek „Kościszko”, przywożąc wiele tysięcy ton cennych towarów. M. in. statek przywiózł setki bel surowego jedwabiu, który skierowany został do przerobu do naszych zakładów przemysłu jedwabniczego. „Kościszko” przywiózł również przeszło kilka-

set ton cennej rudy wolframowej, znaczne ilości cyny, azbestu, wiele ton lin jedwabnych, rudę ołowianą i blisko 6 tys. ton soi.

Również w porcie gdańskim inny statek polski „Soldek” wyładował w tych dniach 2.340 ton superfosfatu granulowanego.

Prof. W. Obruczew
Członek Akademii Nauk ZSRR

Szczęśliwej podróży, WĘDROWNICY W TRZECIE 1000-LECIE!

Z okazji XII Zjazdu Komsomolu redakcja czasopisma „Znamie-Sila” proponowała mi abym opowiedział młodym czytelnikom, młodzieży radzieckiej o tym, co widziałem i słyszałem, co przeżyłem i przemyslałem w latach moich wędrówek. Chętnie się na to zgodziłem, ponieważ sam w młodości namyślałem się o przygodach w dalekich krajach i z ogromnym zainteresowaniem słuchałem rad i rozważań ludzi bywających, którzy wiele w swoim życiu widzieli.

Wielkie wrażenie wywarły na mnie w dzieciństwie książki Mayne Reida, Coopera, a później Juliusza Verne'a. Ja i moi bracia w marzeniach naszych zdobywaliśmy lądy Arktyki, wspinaliśmy się na wysokie szczyty, pogrążaliśmy się w głębiny oceanów, polowaliśmy na słonie, lwy i tygrysy. Bawiliśmy się w podziemiach, wycinając z papieru ludzi i zwierzęta, kleiliśmy z kartonu łódki i urządzaliśmy polowania na dzikiego zwierza, wojny białych z Indianami, katastrofy okrętów. Bardzo mi się po dachali myślowi, marynarze i uczeni z książek Vernego, nieraz śmieszni i roztargnieni, ale przecież wielcy znawcy przyrody. I ja również pragnąłem zostać uczniem, badaczem przyrody, podróżnikiem. Ale jedno mnie martwiło: Ameryka została odkryta bez mojego udziału, beze mnie odbyły się podróże naokoło świata, beze mnie nakreślono na mapach kontynenty i wyspy. Nie łatwo było znaleźć białą plamę w atlasie geograficznym. Livingstone dotarł już do dżungli Centralnej Afryki, a Przewalski — do pustyni Centralnej Azji. Przyszedłem na świat za późno!

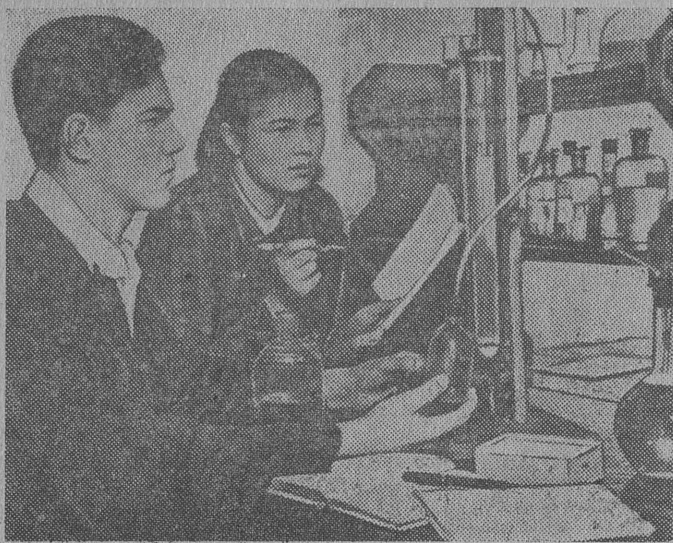
Wiem, że wielu z was również marzy o dalekich wędrówkach, o odkryciach i wynalazkach, że wielu wzdycha po cichu: jaka szkoda, że odkryto już Amerykę i oba bieguny! Jaka szkoda, że nie żyje w czasach Kolumba czy Przewalskiego! Szkoda, że nie urodziłem się wcześniej niż Mołojowski i Popow — być może, to właśnie ja wynalazłbym radio i samolot! A tymczasem wszystko już zostało wynalezione...

Możliwe, że myśli takie budzi literatura popularna, która bardzo szczegółowo, dokładnie i z zachwytem mówi o osiągnięciach przeszłości i mimochodem, niechętnie wspomina o tym, co niejasne, niewiadome, niezbadane. A przecież otaczają nas nie poszczególne białe plamki, lecz olbrzymi ocean nie wiadomego. I im więcej wiemy, tym więcej przyroda stawia przed nami zagadek.

Linie brzegów, łańcuchy gór i koryta rzek zostały już nakreślone na mapach. Ale czy wiele wiemy o wnętrzu kuli ziemskiej? Nasze kopalnie i szyby wiertnicze — to jakby ukłucia szpilką w skorupę Ziemi. Najgłębsze z nich nie przekraczają tysięcznej części promienia ziemskiego. Powierzchnie lądów przedzierzgniętych już wzdłuż i wszerz, ale nad tę powierzchnię wzniesiliśmy się zaledwie na wysokość 22 kilometrów, tylko trzy kilometry zanurzyliśmy się w głąb oceanu. Głębiny oceanów i atmosfery, wnętrza Ziemi, planet i gwiazd systemu słonecznego czekają jeszcze na swoich Kolumbów i Przewalskich. Gigantyczne, nierozwiązane po dziś dzień zadania stoją przed nauką radziecką.

Trzeba: przedłużyć życie ludzkie przeciętnie do 150–200 lat, unicestwić choroby zakaźne, sprowadzić do minimum choroby niezaraźliwe, zwyciężyć starość i zmęczenie, nauczyć się przywracać życie w razie przedwczesnej, przypadkowej śmierci;

wprawnąć w służbę człowieka wszystkie siły przyrody, energię słońca, wiatru, ciepło wne-



Na zdjęciu: Studenci Człuchowskiego Państwowego Instytutu Rolniczego E. Danilowa i W. Wierchilejew przeprowadzają doświadczenia w laboratorium Instytutu.

(Fot — GAF)

trza Ziemi, zastosować energię atomową w przemyśle, transporcie i budownictwie, nauczyć się celowo gromadzić energię i dostarczać ją w dowolne miejsce bez specjalnych przewodów; przewidywać i ostatecznie unie szkodzić klęski żywiołowe, powodzie, huragany, wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi;

wytwarzać w fabrykach wszystkie istniejące na Ziemi substancje aż do najbardziej złożonych — do białek, jak również substancje nieznane w przyrodzie: trwalsze niż diament, wytrzymalsze na gorąco niż cegła ogniotrwała, trudniej topliwe niż wolfram i osm, miększe niż jedwab, sprężystsze niż guma;

wyhodować nowe gatunki zwierząt i roślin — szybciej rosnących, dających więcej mięsa, mleka, wełny, ziarna, owoców, włókna i drewna dla potrzeb gospodarki narodowej;

ograniczyć, zagospodarować przystosować do życia bezużyteczne obszary, bagna, góry, pustynie, tajgi i tundry, a być może i dno morskie;

Czy to trudne? Niezwykle trudne. Ale i niezbędne. Ludzie radzieccy chcą żyć długo, chcą żyć w dostatku i spokoju, chcą być w pełni gospodarzami swojej ziemi, nie chcą zależeć od kaprysów przyrody. A więc — wszystko to będzie dokonane. I tego wszystkiego dokonacie wy, dzisiejsi uczniowie szkół ogólnokształcących i rzemieślniczych, i nie tylko ci spośród was, którzy zostaną wielkimi uczonymi, ale i wszyscy inni: tokarze i szoferzy, traktorzyści i murarze, piekarnicy, tkacze, górnicy... Wielkich zadań nie rozwiązują jednostki — Kanał Wołżańsko-Doński budowali nie tylko autorzy projektu. I w każdym razie wy, wszyscy, wszyscy bez wyjątku, weźmiecie udział w wykonaniu największego, najszlachetniejszego i najbardziej humanitarnego zadania ludzkości — w budowie komunizmu, w stworzeniu szczęśliwego, spokojnego życia dla wszystkich ludzi radzieckich.

Wy, dzisiejsi uczniowie, dopiero rozpoczynacie swoją wędrówkę ku wyżynom mistrzostwa, twórczości i nauki, wędrówkę w życie. I mnie starymu, który prze-wędrował wiele wiorst po niezbadanych ziemiach, wiele szukał w głębiach nauki, chce się udzielić wam, początkującym podróżnikom, kilku rad na drogę.

Kochajcie pracę. Praca daje człowiekowi największe zadowolenie i przyjemność. Mieć ją wam powie: wykonujcie pracę potrzebną, na pracę swoją czekają inni, jestem pożyteczny. I jeśli natkniecie się na przeszkodę, na sytuację pozornie bez wyjścia, na opór tego, co stare, a może nawet na obojętność i niezrozumienie, zawsze

podtrzymajcie was myśl: wykonujcie pracę, która jest potrzebna.

Nie odziedziczcie się od waszych rodziców na myśl: młode dziecko marzenia o odkryciach, o twórczości. Niektórzy ludzie łatwo godzą się z każdą sytuacją, poddają się po nieudanym egzaminie, ustępują w obliczu komplikacji rodzinnych lub służbowych. Trudności mijają, ale czas został już stracony i pozostaje gorzka żal, że życie zostało roztrwonione na drobniactwa, na pracę pozbawioną sensu.

Badajcie śmiało! Podejmajcie wielkie dzieła, lecz przystępujcie do nich poważnie. Zdolności, tak jak mięśnie, rozwijają się przez trening. Nie każde go stać na wielkie odkrycia, ale ten, który nie odważy się szukać, na pewno nic nie odkryje. Musicie pójść daleko naprzód, znacznie dalej, niż wasi dziadkowie.

Nie ukrywajcie swych zamiarów, nie róbcie tajemnicy ze swych planów. To nie skromność, lecz odwrotnie — pycha, fałszywy wstyd i chciwość posiadacza, ukrywającego dla siebie

złotą żyłę. Jeśli wasze plany są rzeczywiście złotodajne, nie uda się wam zrealizować ich w pojedynkę. Jeśli omyliliście się — pocóż marnować czas — inni od razu wskażą wam błąd.

Badajcie wiernie zasadom, przynajmniej. Potrzebna nam jest prawda i tylko prawda. Nie starajcie się dogodzić przyjacielom, ułagodzić swych nauczycieli, nie obrażajcie nikogo. Na takiej drodze znaleźć się może tylko ktoś, a nawet dobrobyt, ale nie byłoby z was żadnego pożytku. Nie lekajcie się autorytetów. I jeśli są wśród was przyszli geolodzy, którzy nie będą się zgadzać z akademikami Obruczewem (chciałbym oczywiście, aby takich było niewielu!), to niechaj występują śmiało przeciwko niemu, o ile tylko posiadają dane, obalające jego tezy.

Ale nie liczcie na łatwe zwycięstwo, na sukces za jednym zamachem, na nagłe natchnienie. Wszystko, co leżało pod ręką, dawno już zostało podjęte i zbadane; to co łatwo przychodzi do głowy, dawno już do głowy przyszło i zostało rozważone. Tylko na nowych faktach, na nowych spostrzeżeniach budować można nowe osiągnięcia. Fakty — to cegiełki, z których składa się gmach wiedzy ludzkiej, to wasz oręż w pracy twórczej. Nie ustannie gromadźcie fakty, szukajcie ich w przyrodzie i w książkach, czytajcie od deski do deski dobre podręczniki, a prócz tego książki nie objęte programem. Studiujcie jak najgłębiej swoją specjalność, ale nie bójcie się czasu i na poznanie cudzej. Geolog znający doskonale geologię — to cenny pracownik, ale jeśli prócz tego zna geografię, chemię czy botanikę — to, być może i przyszły odkrywca.

Na zakończenie pragnąłbym życzyć powodzenia w pracy i na uciechy wspaniałej młodzieży radzieckiej, — przyszłym robotnikom — nowatorom, mistrzom wysokich planów, badaczom i wynalazcom. Szczęśliwej podróży wędrownicy w trzecie tysiąclecie!

(„Literaturnaja Gazeta”)

Władysław Broniewski

Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera — Świerczewskiego robotnika i generała

(Fragmenty)

Nie poemat to, opowieść prawie,
nie potrzeba jej aureoli.
On się urodził w Warszawie,
syn robocizna z Woli.

Lat szesnaście — i już dorosły,
kiedy runął Dziewięćset Czternasty.
Cała fabryka jedzie do Rosji,
rzucił Karol rodzinne miasto...

Rozszumiała się pieśń Października,
rozszumiała się wiatry stepowe...
Poszedł Karol na ochotnika,
na fronty wojny domowej,

bo wszędzie, gdzie walczy wolni
o chleb i o warsztat pracy,
tam krwawymi drogami wojny
maszerują z innymi Polacy.

Wśród hiszpańskich splekanych pól
spokojnym krokiem
to on, mimo świstu kul,
przechadzał się nad okopem.

Drogi wojdy nie proste
i szlak nie jeden zdradzi.
Stanął niemiecki „Drang nach Osten”
w Stalingradzie.

Już wiosna. Czterdziesty Piąty,
Do Berlina droga już wolna.
Zastygły trupy, zastygły fronty
i wojna.

Zuchwale z ruin dawna Warszawa
nowym już błyska kształtem.
Armia na straży granic i prawa,
w Armii — generał Walter.

Jeszcze po lasach kluczą faszystki,
ręce ich kainowe.
Armia jest z ludu, ona oczyści
Ziemie Polski Ludowej.

Oczy otwarte, jasne jak zawsze,
oczy Wodza.

„Umieram... tutaj mnie nie zostawcie...
nie zostawcie mnie na tej drodze...”

Nie o każdym śpiewają pieśni,
lecz to imię śpiewać będą,
ono potrafi się wznieść
ponad historię legendą.

Posłuchajcie, robotnicy, żołnierze,
co szumią wiślane fale
o Karolu Świerczewskim — Walterze
robotniku i generale.

Ludowy artysta — Tychoniuk

„Mój talent za czasów sanacyjnych został zmarnowany i tak zostawiony na zagładę, jak i tysiące innych. Przekonałem się, że dopiero w Polsce Ludowej mój talent nie przepadnie bez śladu. Chcę, aby on żył i służył naszej Ojczyźnie w budowaniu socjalizmu”.

Takie słowa kreślił nie-wprawną ręką Tymofiej Tychoniuk wysyłając swoje rysunki do Warszawy na Ogólnopolski Konkurs pod hasłem: „Dziś i wczoraj wsi polskiej w samorodnej twórczości plastycznej chłopów”.

Na konkursie tym przyznano Tychoniukowi I nagrodę w dziedzinie malarstwa.

Opowieść o losach ludowego artysty, Tymofieja Tychoniuka, nie wymaga słów. Dzieło jego życia zamknięte są bowiem w drobnych rysunkach, często wymowniejszych, bardziej plastycznych i bardziej wzruszających niż najlepiej dobrane słowa.

Oto chata, walcą się, kryta słomą, o dwóch okienkach, które wrosły aż gdzieś w ziemię. Za chatą cały „majątek” — kawałek ubożego pola. Przez podwórze idzie pięcio-



„I znowu nie znalazłeś pracy? — pyta żona.
Oto typowy obrazek z lat przedwojennych, kiedy na wsi było tysiące „zbędnych rąk”. Wtedy to właśnie nędza zmuszała wielu do szukania zarobku na obcych ładach.”
(Rysunek T. Tychoniuka)

albo sześciolatek chłopak uginający się pod ciężarem kosza z ziemniakami. Niesie do domu zapłatę za dwór. Za swoją pracę...

A w chacie sam drobniak. I wszystkie głodne. Nawet i to najmniejsze, które leży w zawieszonym u pułapu kołyszce. Matka stoi przy kompie z beznadziejnie załamany ręką.

mi. A ojciec otwiera właśnie drzwi Tymofiejowi. Bierze koszyk z kartoflami ruchem, który wyraża i radość — bo oto będą mieli kolację i niewypowiedziany ból — bo to przecież zapłata za pracę tego chudego i wynędzniałego dziecka.

Rysunki Tychoniuka przedstawiają nie tylko osobiste

dzieje artysty. Dają ogólny przekrój wsi wczorajszej we wszystkich dziedzinach jej życia.

Oto orka wołami i sochą; oto ręczny siew; oto bogaty go spodarz — pan wielkiego pola w cieniu drzewa dopilnowuje roboty siania; oto chłopcy-wyrostki pasą gęsi i bydło. Nie dla nich jest szkoła. Nie dla nich nauka.

Trudna dola dworskiego wyrobnika, ciężki los chłopca — biedaka znalazły swe odbicie nie tylko w wielu powieściach naszych autorów, nie tylko w wierszach, które ujrzały światło dzienne dopiero w Polsce Ludowej. W latach kapitalistycznego wyzysku, w latach rosnącej stale krzywdy społecznej, chłop polski własną ręką pisał wstrząsający dokument oskarżający dawny ustrój — pisał pamiętniki.

Rysunki Tychoniuka, z których wyciera nędza dawnej wsi — to również dokument, to również oskarżenie dawnego ustroju.

Czy przedwojenna twórczość Tychoniuka pokazuje tylko wyzysk, nędzę i głód? Nie. Czasami artysta ucieka od świata nędzy i ucisku w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojciech Żukrowski

Z podróży po Wietnamie (2)

WOJNA O RYŻ

Wietnam żyje reformą rolną. To sprawa nieoddzielna od zwycięstw na froncie. Żołnierz bije się nie tylko z francuskimi kolonialistami, bije się również z uciskiem i z głodem. Przywykliśmy, że od czasu do czasu pojawiały się w prasie wiadomości z Dalekiego Wschodu: „Głód w Indiach”, „Marsz głodowy...”. Łatwo to przeczytać, ale wystarczy, żebyśmy się spojili na obiad, żeby nam przepadł jeden posiłek, ile złości narasta w każdym z nas, jaka niecierpliwość. Może gdy wam to przypomnę, łatwiej zrozumiecie dlaczego na ród wietnamski, który jeszcze pod okupacją głoduje, tak pragnie wyzwolenia.

Stary chłop w prowincji Phu Tho żalił mi się: „Pracowałem z innymi. W południe pan wystawił nam koszyk z gotowanym ryżem. Stawał nad nami i patrzył. Kto brał dwie miseczki, a więc nie jadł do syta, ten był do bry. Kto sięgał po trzecią, tego odprawiali. Twierdził, że nasza praca nie warta nawet czarki ryżu... Wiedział, że ci co nie mają własnego pola, będą wdzięczni za wszystko, co im raczy dać...”

Widziałem jego zbiedzoną twarz, lata nieludzkiej harówki przysięgli mu barki. Trzymał mnie za rękę palcami suchymi jak kość. Pytał: „Bracie, czy wiesz jak boli szepć dzieci, których nie możesz nakarmić?”

W prowincjach wyzwolonych była do podziału ziemia po kolonistach francuskich i jawnych zdrajcach, którzy z nimi zbiegli. Ale większość obszarów została. Myśleli po prostu: Żyliśmy przy Francuzach, żyliśmy przy Japończykach, teraz też jakoś będzie. Halaśliwie popieprali Front Narodowy. Ofiarowali parę koszy ryżu i skrzynię herbaty na wyżywienie armii. Dawali kradzione, bo sami własnoręcznie nie posiadali ani dziesięciny ryżu, nie zerwali ani listka herbaty. Nadal dzierżawili swoje pola, co najmniej za połowę plonu, przy czym plon był tak wyliczony w koszykach ryżu, że chłop bezrolny musiał go wypłacić bez względu na urodzaj.

Jedną z pierwszych uchwał wietnamskiego parlamentu ogłoszono obniżkę renty dzierżawnej o 20 proc. Jednak dekret ten został na papierze. Brakowało siły, by go wprowadzić w życie. W wielu wioskach obszarnicy, jako jedyni, którzy potrafili czytać, w ogóle go nie odczytali. Inni pozornie przystali na obniżkę, ale chłopu szepnęli, że jak nie będzie płacił tyle co dawniej, to nie dadzą mu ziemi w dzierżawę i zdechnie z głodu. Więc chłopcy po cichu oddawali panu ryż, jak dotąd, 50 i 60 proc. plonu.



Wietnamska Armia Ludowa, wyzwalamy nowe obszary swego kraju, witana jest radośnie przez miejscową ludność. Na zdjęciu: Ludność oswojonych terenów opowiada o okrucieństwach francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Fot. — CAF

Wyzyskiwacze mówili faryzejsko: „Chłop nie chce zmian, jest zadowolony z tego, co ma... Reforma jest przedwczesna...”

W 1952 r. partia ujawniła zakusy wewnętrzznego wroga. W każdej wiosce, gdzie jeszcze nie przeprowadzono kursów nauki czytania i pisanie, najbiedniejsi wybrali sobie zaufanego lektora. Ten publicznie odczytywał gazety i obwieszczenia rządowe. Już nie można było kryć i fałszować prawdy.

Gdzie jest siła, która zmusi obszarnika do obniżki opłat dzierżawnych? Partia ją wskazała — najbiedniejszych. Trzeba ich tylko było zorganizować, wytłumaczyć, że nędza, w której żyją to nie tylko wina systemu kolonialnego. Że nie jest to też wyrok nieba za grzechy przeszłości, i że w następnym wcieleniu narodzi się w nagrodę w domu bogacza. Trzeba im było pokazać, że wyzyskiwacze w wiosce jest paru zaledwie, a pieniądze ani prawo ich nie broni, że siła i sprawiedliwość są po stronie biednych.

Widziałem zebrania najbiedniejszych, na których powoli dochodził przyczyn swojej biedy. Uświadamiali sobie, że byli od lat wyzyskiwani i okradani. Dokładnie, z wielką cierpliwością wyliczali ile im pan dał jedzenia, odejmowali każdą darowaną koszulę, każdą parę spodni, ale zostawała ogromna, idąca w tony suma ryżu, którą im obszarnik ukradł, zatajwszy treść dekretu.

Byłem świadkiem jak na takim zebraniu, które było właściwie sądem nad obszarnikiem wstał chłop i wołał, przypominając sobie własną nędzę: „Puśćcie mnie, ja rozpruję mu brzuch i wytrąsę z niego cały mój ryż, którego nie miałem dla moich dzieci!”

Potem odbywało się publiczne oskarżenie wyzyskiwacza. Mu-

siat zwrócić to, co nieprawnie zagroził. Ale kto zwrócił pot, cierpienie i żyz?

Jeśli wyzyskiwacz miał na rękach krew chłopską, jeśli zabił, lub wydał okupantom działacz Wietnamu — szedł pod sąd. Zebrała ludność wioski oskarżała go publicznie. Co za straszliwe oskarżenia!

Wtedy dopiero pojmwaliśmy, jakie okowy zrywa rewolucja. Pomoc jaką niesie reforma najbiedniejszym chłopom podważa siły armii. Z wioski, skąd miało przyjść dziesięciu chłopów, zgłasza się ich stu. Oni sami na wiecu wybierają spośród siebie najlepszych tych, którzy będą mieli zaszczyt nieść dalej wolność. Stara prawda wojny ojczyznianej — jeśli chcesz pokonać wroga na froncie, musisz mieć mocne zaplecze, musisz mieć za sobą cały naród.

Dziś każdy chłop wietnamski wie, że walka wyzwolenicza, walka z okupantem, to walka o syte jutro.

Ludowy artysta — Tychoniuk

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jakąś cudowną krainę, gdzie nie ma biedy, nie ma bosych, szych dzieć pędzących bydlę w mroźny ranek, nie ma głodu. Powstają wtedy barwne akwarele pełne słońca, fantazyjnych kwiatów i palaców przepojone kolorem złota, które w pojęciu młodego artysty było wówczas symbolem wszelkiego dostatku.

Potem człowiek zaczął wiele czytać — mówi Tychoniuk — i jakoś mu się inaczej zaczęło w głowie układać. A już jak po wyzwoleniu przyjeżdżałem do partii i potem, gdy zostałem sekretarzem naszej organizacji partyjnej, to już i na dobre zrozumiałem, że „wszelki dostatek”, to nie złoto.

I Tychoniuk pokazuje cykl rysunków pod wspólnym tytułem „W naszej spółdzielni produkcyjnej w Kojlach”.

I znowu — jego nowa świadomość, jego nowe, wielkie przeżycia nie wymagają słów. Obrazy przepelnione światłem mówią o pogodzie nowych dni. Zmechanizowane roboty w polu opowiadają o tym, jak w żmudnej pracy wyreczyły człowieka maszyn. Uginające się pod ciężarem zbiorów wozy dowodzą, że spółdzielcom nie zbraknie chleba.

A dzieci? Na nowych rysunkach nie widać ich jakoś chodzących za bydłem. Tak, bo oto gładzą wszystkie równiutko i grzecznie w jasnej klasie. Słońce pada ukośnie przez okno ozdobione kwiatami i załamuje się na słowie hasła zawieszzonego na ścianie — „pokój”.

Ja wiem, jak rysunek potrafi działać na człowieka — mówi ludowy rysownik. — Choć byłem mały, ale pamiętam, jak w dniach Wielkiej

Socjalistycznej Rewolucji Październikowej po każdym ukazaniu się na murach nowego radzieckiego plakatu ludzie burzyli się przeciwko tym, których plakat wyszydzał — przeciw opasłym urzędnikom, carom i kulakom. Wiem, ile nienawiści przeciwko ciemnościom wzbudzały te rysunki wśród ludu.

I moim marzeniem jest, abym swoimi rysunkami po-

I Tychoniuk, 1 Popławski, tak zresztą jak 180 ludowych twórców — uczestników kursu, byli ostatnio w Warszawie. Wycieczka ta dała im wiele wzruszeń i przeżyć. Wieczorami, pochyleni nad swymi rysunkami prowadzą nie kończące się rozmowy. O swojej przyszłości — bo przecież Ministerstwo Kultury i Sztuki zainteresowało się nimi. Bo przecież może już w



Spółdzielcy z Kojł zakładają ogromny sad owocowy. Ich dzieci nie będą już marzyć o jabłkach i gruszkach. Będą ich miały pod dostatkiem.

(Rysunek T. Tychoniuka)

trafił przemówić do ludzi. Aby z moich rysunków każdy mógł odczuć, że dzięki nowej Polsce, dzięki pokojowi, mamy dziś z każdym dniem większy dostatek.

Taką tematykę podsuwa również Tychoniuk młodemu, 17-letniemu chłopcu z Kojł, Mikołajowi Popławskiemu, który również wysłał swoje prace na konkurs do Warszawy. Mikołaj wiele już nauczył się od Tychoniuka. Opowiadał wreszcie perspektywę, z którą sam nie mógł się uporać, a jego rysunki są coraz wyrazistsze i zdradzają nieprzeciętny talent chłopca.

W najbliższym czasie zdobędą to, czego im obu jeszcze brakuje — mocne podstawy teoretyczne. Rozmawiają o Wierszu, o muzeum, galerii malarstwa polskiego, o niedoścignym Matejce i wielkim realizmie — Giermskim.

Tym rozmowom towarzyszy zwykłe trzeźne „rysowanie” — siedmioletni syn Tychoniuka, Władek, pochyla swój dziełko — piegowaty nos nad grubym zeszytem i rysuje, rysuje, aż mu już zupełnie ścierpła małe palce.

Rysunki Władka są inne, niż ojca. Nie znajdziesz tam ani bosych dzieci, ani walcących się chat, ani sochy. Rysunki Władka „tematycznie” różnią się również od kompozycji Mikołaja Popławskiego, który często jeszcze porusza tematy okupacyjne i wojenne, czyli to wszystko, co przeżył.

U Władka są przede wszystkim piękne traktory. Są rosłe spójdzielcze pola. Jest szkoła, dużo dzieci, nowe chaty, a w chatach elektryczne światło.

I kto wie, czy za kilkanaście lat nie napiszemy o jez. cie jednym malarzu z Białostoczniny... Tym razem jednak już nie jako o artyście ludowym, ale utalentowanym malarzu, który ukończył Akademię.

Irena Radlińska

Radziecka literatura naukowa — pomocą w studiach



Studująca młodzież i fachowcy zatrudnieni w rozmaitych dziedzinach produkcji coraz częściej korzystają z radzieckiej literatury naukowej, która przyczynia się do spopularyzowania zdobyczy nauki radzieckiej wśród szerokiego rzesz społeczeństwa.

Na zdjęciu: Student Szkoły Inżynierskiej przy Politechnice Gdańskiej ob. Syronowicz zapoznaje się z nowymi wydawnictwami radzieckimi w Domu Książki w Gdańsku.

(CAF — fot. Celle)

Z przeszłości Białostoczniny

„CZERWONI” I „BIALI”

Lat sześćdziesiąte ubiegłego stulecia są latami narastającego kryzysu gospodarki pańszczyźnianej. Obszarnicy widzą coraz wyraźniej, że starymi formami rządzą się nie da, że rozwijające się stosunki kapitalistyczne z jednej strony i potężniejący opór chłopów przeciw feudalnemu uciskowi i wyzyskowi z drugiej strony — przedzie czy później muszą doprowadzić do przekształceń ustrojowych. Zasadniczym zagadnieniem było tylko, jaką drogą pójdą te przekształcenia — drogą rewolucji agrarnej, czy też drogą reform ogólnych — drogą pruską.

W Królestwie Polskim pod wpływem wzrostu rosyjskiego ruchu rewolucyjnego powstała grupa inteligencji miejskiej i drobnomieszczaństwa, które rzuciła hasło walki o niepodległość. Grupy te aktywizują się coraz bardziej pod wpływem fali buntów chłopów w Rosji oraz w związku z odzyskaniem niepodległości przez Włochy północne, ciemienie zone dotychczas przez Austrię i zjednoczenie Włoch w latach 1859-1860.

Spiskowcy polscy spotykają się z poparciem rewolucjonistów rosyjskich, z Hercenem, Ogariewem, Dobrolubowem, Czernyszewskim i Bakuninem na czele, którzy wypowiadają się za niepodległością Polski, popierając carską politykę ucisku narodowego. M. in. Ogariew wyraźnie wskazywał żołnierzom rosyjskim, że ich zadaniem jest nie tłumić ruchy wolnościowe, lecz je popierać.

„Przeszkadzać Polakowi w zdobyciu wolności — pisał Ogariew — to to samo, co przeszkadzać chłopu w zdobyciu ziemi. I jedno i drugie wobec sumienia — grzechem, wobec zdrowego rozsądku — szaleństwem. Sprawa uczciwego wojska rosyjskiego nie ta, żeby przeszkadzać Polakowi żyć po swojemu, a pomagać mu w wyzwoleniu się z ed Niemców, którzy trzymają go w niewoli”.

Podobnie wypowiadał się Czernyszewski, który, zdaniem Lenina, umiał jak Marks o-

cenie znaczenie ruchu polskiego, poeta ukraiński Taras Szewczenko oraz inni. Na ziemiach polskich ukazują się ulotki nielegalne, wydawane przeważnie przez młodzież rzemieślniczą.

W tym czasie żywiły radykalno-niepodległościowe poczucie się skupiać w powstałej jesienią 1861 r. organizacji „Czerwonych”, którzy poczęli czynić przygotowania do zbrojnej walki z caratem. Wśród „Czerwonych” dużą rolę odegrał wybitny działacz rewolucyjny, Jarosław Dąbrowski, który przybył z emigracji do Polski w lutym 1862 r. oraz Ignacy Chmieliński, Bobrowski i kilku innych działaczy przybyłych z Petersburga i Kijowa.

Partia „Czerwonych” nie była jednak jednolita, lewe skrzydło miało charakter rewolucyjno-demokratyczny, prawe zaś stało na pozycjach liberalno-burżuazyjnych. Stąd też wynikała chwiejność poczynań „Czerwonych”, przechylenia się z lewa na prawo i odwrotnie, zależnie od tego w czyich rękach znalazło się kierownictwo.

Lewica „Czerwonych” uważała za warunek zwycięstwa w walce z caratem sojusz z rewolucyjnym ruchem rosyjskim, „sojusz z masami ludowymi Rosji, Ukrainy i Białorusi. Lewica uznawała prawo Ukraińców i Białorusinów do samookreślenia, podczas gdy prawica dążyła do przyłączenia Ukrainy i Białorusi do Polski nawet wbrew ich woli.

Przeciwko „Czerwonym” zwyciężył walczył obóz t. zw. „Białych”, grupujący w swych szeregach ugodońców, żywiły obszarńcze i wielkoburżuazyjne widzące w caracie swą ostoję i pragnące jedynie przyłączenia do Królestwa Polskiego ziem ukraińskich i białoruskich aby rozszerzyć swoje możliwości eksploatacyjne. Stwarzało to również konflikt z caratem, który na to żądanie nie mógł się zgodzić.

W r. 1862 „Czerwoni” nasilił pracę agitacyjno-propagandową wśród mieszczan i chłopów również na Białostoczninie. W związku z budową kolei warszawsko-petersburskiej do Białegostoku przybyło wiele radykalnej, wykształconej młodzieży, która propagując rewolucyjno-demokratyczne idee rozbudzała ducha oporu w mieście i na wsi. Wśród nich na czoło wysunęli się inżynierowie Szwarce i Piątkowski oraz kowal Rogowski. W Białymstoku działał Kiernowski — „Grom”.

„Biali” zaniepokojeni rosnącą aktywnością „Czerwonych” rozpoczęli kontratak, by wzmocnić swoje pozycje w społeczeństwie białostockim. Przybył tu nawet jeden z czołowych przywódców „Białych”, hrabia Andrzej Zamojski, lecz poza szczupłym gronem fabrykantów i większych obszarników „Biali” nie uzyskali poparcia białostoczan.

W tym czasie został wyłoniony Komitet Centralny Narodowy, jako najwyższy organ wykonawczy stronnictwa „Czerwonych”. „Biali” starają się hamować wszelkimi sposobami przygotowanie do walki zbrojnej, na słażąc agentów, z których Agaton Giller wszedł nawet w skład KCN.

We wrześniu 1862 r. odbywa się w Londynie konferencja z udziałem Hercena, Bakunina i przedstawicieli KCN — Zygmuntem Padlewskim i Agatonem Gillerem, której celem jest uzyskanie poparcia rosyjskiego ruchu rewolucyjnego dla polskiej walki narodowowyzwoleńczej. W liście KCN, który delegaci przywieźli do Londynu zawarty był program „Czerwonych”, w którym podkreślano „prawo włościan do ziemi przez nich uprawianej oraz pełne prawo każdego narodu do rozporządzenia swoim losem” oraz że „organizacja dąży do zrównania klas dotąd krzywdzonych z klasami uprzywilejowanymi tak, aby w naszym społeczeństwie był jeden naród, złożony z wolnych, równych obywateli”.

Revolucjonści rosyjscy, zgrupowani wokół redakcji „Kołokola” zajęli przychylnie stanowisko. „Łatwo jest nam kroczyć razem z Wami — pisał w odpowiedzi Hercen. — Przysięgam chłopom prawo do ziemi uprawianej przez nich oraz każdemu narodowi prawo do stanowienia o swoim losie. To są nasze zasady, nasze dogmaty, nasze sztandary”. Ośrodkiem rewolucyjnego ruchu, przysuwającym się coraz bardziej na wschód była w tym czasie Polska i dlatego rewolucjonści rosyjscy przestrzegali „Czerwonych” przed rozpoczęciem powstania w Polsce bez powiązania go z ruchem rewolucyjnym w Rosji, który dopiero dojrzewał. Stąd też olbrzymie znaczenie miało ustalenie odpowiedniego terminu rozpoczęcia walki zbrojnej.

Wiedzieli o tym „Biali”, najlepiej jednak zdawał sobie z tego sprawę mianowany przez cara członek Rady Stanu Królestwa Polskiego margrabia Wielopolski, który wszelkimi siłami starał się rozbić ruch rewolucyjny, a gdy to mu się nie udało, spowodował przedwczesny wybuch powstania. Spowodował on w połowie stycznia 1863 r. przeprowadzenie „branki” tj. nadzwyczajnego poboru rekruta według specjalnie sporządzonych list, na które wciągano przede wszystkim podejrzanym o udział w ruchu rewolucyjno-niepodległościowym.

Wobec groźby „branki” młodzież poczęła uciekać z domów, kryjąc się po lasach, szczególnie w Puszczy Kampinowskiej i w lasach serockich, organizując tam oddziały powstańcze. W tym stanie rzeczy Komitet Centralny „Czerwonych” zmuszony został do ogłoszenia przedwczesnego powstania, wyznaczając początek na noc z 22 na 23 stycznia.

Na Białostoczninie również zawrzało. Młodzi spieszyla cichaczem do borów, tworząc oddziały bojowe. Najwcześniejszy ruch powstańczy objął lasy kurpiowskie. Opustoszały wówczas z młodzieży wsie kurpiowskie od Myśzyca do Kadzidła, od Zbójny do Lipnika Ostrołęki i Nowogrodu. Rozpoczął się bój o wyzwolenie narodowe i społeczne.

HENRYK ORZELSKI

Czy możemy polecieć NA KSIĘŻYC?

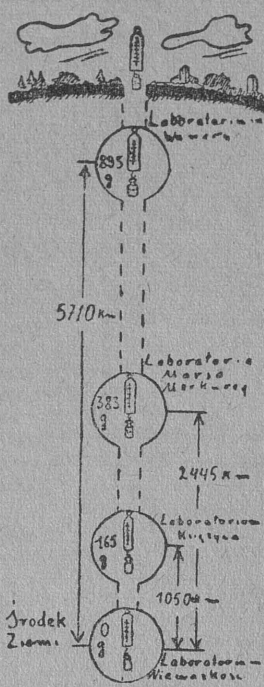
PARADOKSY KOSMONAUTYKI

Lot statkiem kosmicznym będzie zasadniczo różnił się od lotu samolotu czy też sterowca, a tym bardziej od przejażdżki samochodem lub statkiem rzeczny. Dlatego przy rozpatrywaniu problemów podróży międzyplanetarnych należy wyrzucić się utartych zasad występujących w praktyce lotów nawiązanym do transportu.

LABORATORIUM NIEWAŻKOŚCI

Masa Księżyca jest 81,5 raza mniejsza od masy Ziemi. Jednakże po to, aby przeprowadzić doświadczenia w warunkach zmniejszonego ciężarzenia nie musimy koniecznie przenosić się na Księżyc. Takie warunki można stworzyć również na Ziemi.

Wyposażając podziemne laboratoria w punktach o różnej odległości od środka Ziemi można uzyskać warunki ciężarzenia podobne do istniejących na Marsie, Wenus lub Merkury, a w środku kuli ziemskiej można zbudować laboratorium absolutnej nieważkości. Bezspornie, że utworzenie takich laboratoriów z punktu widzenia współczesnej techniki jest jeszcze fantazją.



BEZSIŁNY HURAGAN

Huragan. Stuletnie drzewo wyrwane z korzeniami, dachy domów zerwane, spienione i groźne fale morskie podobne do grzbietów wzgórz. Miliardy kilowatów energii trwoni bezowocnie potężna, żywiołowa wichura.

Wyobraźmy, że człowiekowi udało się poskromić żywioł wiatru i za-

prząc go do pracy w silniku statku kosmicznego. I oto z niebywałą siłą ogromnego sztormu szaleje ujarzmiony huragan w dyszach odrzutowego silnika. Do jakich planet będzie mogła dolecieć rakietą napędzana tak potężnym odrzutem powietrznego strumienia?

Taka rakietą nie zdołaby się wznieść nawet na wysokość 50 km — odpowiada na to pytanie formuła Ciolkowskiego.

Odpowiedź zdawałoby się paradoksalna. Bo przecież silnik o mocy 1 KM wytwarza podczas jednej doby więcej energii niż jej potrzebuje jednokilogramowy odważnik aby wznieść się w nieskończoność. To znaczy, że siły tego silnika winny wystarczyć, aby w ciągu doby podnieść odważnik w nieskończoność. Lecz formuła jest prosta i nieubłagana. Wskazuje ona, że przy wyciekaniu gazu w nieskończoność, przed nami droga w międzyplanetarną przestrzeń: ze zwiększeniem szybkości wyciekania gazów realizacja lotu na bliższe planety staje się realnie możliwa.

Ale o tym — w następnym numerze.

(„Technika młodzieży”)
Tłum. z jęz. ros. J.L.

OpRy\$ki

ZBRODNIARZ — WYCHOWAWCA MŁODZIEŻY

„Procesy przeciwko tzw. zbrodniarzom wojennym są barbarzyńskie. Przypominają one święta ludożerców, tańczących wokół obciętych głów swoich ofiar”.

Słowa te wypowiedział w parlamencie japońskim minister oświaty Shigeru Odachi, który w latach wojny był początkowo burmistrzem Singapuru, gdy miasto to było okupowane przez wojska japońskie, a później był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie generała Kuniyuki Koiso, skazanego przed paroma laty za zbrodnie wojenne.

Waszyngtońscy przyjaciele japońskich militarystów mają w ten sposób pewność, że młodzież japońska wychowywana będzie w odpowiednim duchu — w kulcie dla zbrodniarzy wojennych.

KROTKA PAMIĘĆ

Johannes Rathie był osobistym pilotem Goebbelsa, a w ostatnich latach wojny pracował w hitlerowskim wywiadzie. Dziś, ten zaufany reżimu hitlerowskiego znajduje się w Anglii. Milanowicie, wraz z trzema swymi kompanami z hitlerowskiej Luftwaffe przechodził trzydniowe przeszkolenie, by po powrocie do Niemiec zachodnich objąć służbę w adnaurowskim lotnictwie cywilnym.

Jak wiadomo, z takiego cywilnego lotnictwa wyrósł kadry hitlerowskiej Luftwaffe, które m. in. bombardowały Londyn i Coventry. Doprawdy, krótka jest pamięć władców Wielkiej Brytanii.

ŚLUB POD WODĄ

Słyszeliśmy już o ślubach w samolocie, w pociągu, na drzewie, na łyżwach itp. Rzecz jasna, wszystkie miały one miejsce w USA. Teraz prasa, nie kryjąc swego zachwytu, donosiła, że w San Marcos (Kalifornia) niejaki Bob Smith i niejaka Mary Beth Sanger pobraли się pod wodą. Nie w łodzi podwodnej. Po prostu nurkując. Pogoń za bzdurą to nieliczne zjawisko amerykańskiego „stylu życia”.

Zrozumieli



— Troska o człowieka to nasza specjalność, panie dyrektorzeli...
rys. Kulini

ŻYWA KOSIARKA

Nutrie sprowadzone w państwie ub. r. do przodującego gospodarstwa rybnego Stawne, należącego do zespołu PGR - Milicz doskonale przystosowały się do miejscowego klimatu. Zimą przeżyły pomyślnie w ciepłych kopcach, a obecnie masowo ciągną do wody.

Nutrie okazały się doskonałym pomocnikiem rybaków w ich pracy. Przed ich sprowadzeniem rybaków nieustannie musieli kosić twardą roślinność utrudniającą hodowlę ryb. Obecnie stawy utrzymują w porządku Nutrie. Pracujące zwierzęta całkowicie oczyściły je z twardych roślinności. Nutrie zdobyły sobie wśród rybaków nazwę „żywych kosiarek”.

DWIE BOMBY

Jak dowiadujemy się z artykułu „Stan czujności w urzędach celnych w związku z bombami atomowymi” („New York Herald Tribune”), niech odgadną ktokolwiek poezja się ze złudną nadzieją, że uda mu się w walce czy kuferku przetransportować do USA bombę atomową. Jak oświadczył bowiem p. Emerick, zastępca szefa urzędów celnych USA „dyrekcja urzędów celnych zrobiła specjalny wystrzał, by zapoznać celników z charakterystyką broni nuklearnych (tzn. atomowych)...”

Kpiły czy szaleństwo? Zda się, że takie pytanie zadają sobie i w brytyjskiej Izbie Zeglugaowej, która na zapytanie o powody inspekcji przeprowadzonej przez urzędników amerykańskich na statkach brytyjskich, przypływających z portów „żelazną kurliną”, otrzymała odpow-

wiedź rzeczniczek Departamentu Stanu, że inspekcje te „wchodzą w ramy zarządzeń mających zapobiec przemieszczaniu bomb atomowych na terytorium USA”.

Prasa USA nie posiada się z zachwytu dla tej „czujności”. Ale nie posiadają jej o kompletny brak zdrowego rozsądku. W tym jest metoda. Metoda straszenia społeczeństwa amerykańskiego grozą mu rzekomą agresją, wywołującą nastroje nienawiści wobec innych narodów.

II

A teraz o innych „bombach”. Autor artykułu w „News” (jeden z tygodników amerykańskich dla tzw. wyższych sfer) rozpisuje się na temat innej bomby, mianowicie „bomby ekonomicznej”. W artykule pt. „Ekonomiczna bomba Rosji” przestraszony

dziennikarz zastanawia się, co będzie, „jeśli w Rosji trwać będzie nieustanny rozwój, a na Zachodzie zasój”. Te same obawy żywi pracownik naukowy z Uniwersytetu w Michigan, George Peak, który stwierdza, że „znawcy spraw rosyjskich widzą największą groźbę dla Zachodu nie w dziedzinie wojskowej lub ideologicznej, lecz w dziedzinie ekonomicznej”. O „bombie” tej mówił na sesji Kongresu w swym nieopublikowanym w prasie referacie członek komisji ekonomicznej Kongresu, Grover Ansly, podkreślając, że wzrost stopy życiowej w ZSRR i krajach demokracji ludowej „odbije się na nastrojach” w krajach zachodnich.

Tym przewidywaniom czelagodnego kongresmana trudno odmówić słusznosci.

Janczar

FRASZKI

Sklep wzorcowy

Stojąc we drzwiach sklepu wzorcowego,
Pytam: kto temu winien,
Że on jest wzorem tego,
Czego być nie powinien?

TADEUSZ FANGRAT

Karierowiczowi

Sily ducha nie daly ci bogi,
Ale nie brak ci za to bystrości:
Umiesz wtedy brać byka za rogi,
Kiedy są rogami obfitości...

O chuliganach

„Niech się wyszumiają”
— mówisz z pobłażliwą miną.
A my nie pozwolimy
szumieć szumowinom!

TADEUSZ POLANOWSKI

W Teatrze Lalek „Świerszcz”

„J A Ś S Z P A K”



Jaś

Gdylk

Gdylkowa

Duszek

Niedawno weszła na afisz Białostockiego Teatru Lalek „Świerszcz” pełnospektaklowa komedia-baśń „Jaś Szpak” Sudaruskina, w przekładzie J. Makarczyka.

Najmłodszy białostocki widz przygotowany przez poprzednio wystawiane sztuki w „Świerszczu” dojrzał już do przyjmowania trudniejszych, o głębszej tematyce przedstawień. Autor sztuki, Sudaruskina, świetny znawca psychiki dziecięcej, pokazał w „Jasiu Szpaku” w bardzo przystępny sposób konflikt między zakochanymi w złocie bogaczami Gdylkami, a ubogą i krzywdzoną rodziną Szpaków.

Jaś Szpak dla ratowania ojca oddanego przez sąd w niewolę bogaczom udaje się w świat. Musi znaleźć cudowną kurkę znoszącą złote jajka, by za złoto wykupić ojca.

W trudną zasadniczo treść sztuki autor wplotł umiejętnie elementy baśniowe. W drugim akcie widzimy lasa na malowniczym tle

lasu w otoczeniu duszka leśnego i jego siostry Baby Jagi. Jaś Szpak oprócz posiadania wierszy przysłów jak wytrwałość, pracowitość i prawdomówność, potrafi także grać. Rzewnymi melodiami wzrusza nie tylko bajkowych mieszkańców lasu, ale i młode publiczność zapelniającą szalenie salę teatru.

Gra aktorów na ogół wyrównana. Wszystkich cechuje wytrwałość w pracy i ambicja, by przedstawić zapewnić możliwie najwyższy poziom wykonania. Przyznać trzeba, że cel ten został w zupełności osiągnięty. Józef Kosińczuk potrafił wykorzystać wszystkie możliwości poruszania lalki — bogacza Gdylka.

Dobre warunki głosowe aktora przyczyniły się także do stworzenia jednej z lepszych kreacji lalkowej. Dopracowana sumiennie była również rola lalki Gdylkowej w wykonaniu Marii Krawczyk. Jaś Szpak (Waldemar Misiewicz): Kasia, służąca Gdylka (Wiesława Maciejewska) stanowią udaną

parę lalek, a gra aktorów zasługuje na wyróżnienie.

Kapitałnie wypadł sędzia, chociaż Mieczysław Karolczuk, pracujący z tą lalką, występował po raz pierwszy. W pozostałych rolach nie mniej udanych występowali: Franciszek Niedzielski, Teresa Piecka, Danuta Okłota i Antoni Cebulski. Innowacją po raz pierwszy wprowadzoną do Białostockiego Teatru Lalek jest muzyka mechaniczna. Jest to wprowadzenie surowy dyktator i muszą mu się podporządkować aktorzy, ale ma to niezastąpioną wartość, że przedstawienia nie są wzbogacane przez muzykę, gdzie często nie łatwo jest o fortepian czy pianino.

Wydaje się, że należałoby pomyśleć także o kilkunastominutowych wstępach i jak gdyby wprowadzeniu dzieł w treść sztuki, w głośniejszych przed rozpoczęciem przedstawienia. Prelekcje takie, krótkie i bardzo przystępne wprowadziły już inne teatry w Polsce.



Baba Jaga
(FOT. — P. Sawicki)

Teatr Lalek „Świerszcz” rozwija się coraz lepiej i z każdą nową premierą zyskuje więcej zwolenników. Liczne wyjazdy do wsi białostockiej potwierdzają również aktywność zespołu. Białostocki Teatr Lalek dojrzał do tego, by Ministerstwo Kultury i Sztuki przyspieszyć decyzję o jego upaństwowieniu. Czekając na to nie tylko miłośnicy teatru w Białymstoku, ale i w całym naszym województwie. Świadczy o tym chociażby przyjazd dwójki dzieci z Turzli Kościelnej na premierę „Jasia Szpaka”.

Z. Dubiewicz

NAD CZYM PRACUJĄ nasi kompozytorzy

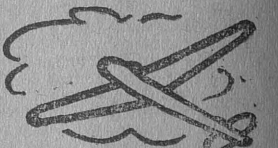
Festiwal Muzyki Polskiej, organizowany z okazji 10-lecia Polski Ludowej, zmobilizował naszych kompozytorów do szczególnie aktywnej pracy twórczej.

M. in. wybitna kompozytorka i skrzypaczka Grażyna Bacewiczówna, laureatka Nagrody Państwowej, kończy obecnie swój nowy utwór symfoniczny — „Uwertura Polska”. Utwór ten osnuty na przetworzonych motywach ludowych wykonany zostanie po raz pierwszy przez Wielką Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia pod dyktando Krentza. Jednocześnie kompozytorka pracuje nad V Koncertem skrzypcowym z nowych, mniejszych utworów Bacewiczówny wymienić należy

muzykę do tańca ludowego „Ory”, który wszedł do programu zespołu „Mazowsze”, przygotowanego z okazji Zjazdu Partii.

Twórczość Grażyny Bacewiczówny — jednej z najbardziej niefekcyjnych kobiet - kompozytorków na świecie, znana jest daleko poza granicami naszego kraju. Z dużym powodzeniem grane są zagranicą m. in. jej Koncert Fortepianowy, IV Sonata na skrzypce z fortepianem, a przede wszystkim, jak wiadomo, zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Kwartetów Smyczkowych w Liege. Utwór ten nie schodzi z estrady koncertowych w Belgii, a grany jest też obecnie w większości krajów europejskich.

„JASKÓŁKI” „MUCHY-100” „BOCIANY”



— nowe polskie szybowce ruszą na start

„Jaskółki”, „Muchy-100”, „Bociany” — nowe polskie szybowce wycofane z wojennej klasy otrzymują na liżający się sezon lotniczy aerokluby Ligi Przyjaciół Zolnierza. Wzbogacając tymi maszynami wysokiej klasy sprzęt lotniczy aeroklubów, państwo stwarza naszym pilotom szybowcowym coraz lepsze warunki do doskonałości się w pilotażu.

Jednoosobowe szybowce typu „Jaskółka” odznaczają się dużą szybkością, doskonałością konstrukcji oraz pięknymi kształtami. Szybowce typu „Jaskółka” posiadają przyczepy pokładowe, umożliwiające lot w każdych warunkach. Drugi nowy typ szy-

bowca wyczynowego „Mucha-100” jest udoskonalonym wariantem popularnych już w naszym zbiorowictwie maszyn treningowo-wyczynowych typu „Mucha”. Na szybowcach tych piloci LP2 ustandowili wiele rekordów i uzyskali piękne wyniki w przelotach, lotach szybkościowych i lotach wysokościowych.

Na starcie staną również wyczynowe dwuosobowe szybowce wysokiej klasy typu „Bocian”. Przy wszystkich zaletach szybowców wyczynowych, „Bociany” wyróżniają się doskonałą widocznością z obwodu, miejscem wygodną kabiną. Są też one wyposażone w sterownice przy obydwu miejscach.

WYDOBYWAJMY PIĘKNO NASZEGO JĘZYKA O przygotowaniach do II ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego

Białostoczczyzna powinna wypaść lepiej niż w ub. roku

Coraz większe prawo obywatelstwa wśród robotników i chłopów zyskuje sobie recytacja. O szerokim zasięgu tej pięknej sztuki mieliśmy okazję przekonać się w ubiegłym roku podczas I ogólnopolskiego konkursu. W roku bieżącym, zorganizowany on będzie na tych samych zasadach. A więc brane będą pod uwagę trzy grupy repertuarowe: proza, poezja i satyra. Recytatorzy uczęszczający na konkursie obowiązani są przygotować po jednym utworze z dwu dowolnych grup (np. poezja i proza). Aktorzy zawodowi powinni przygotować po jednym utworze z

3 grup repertuarowych (proza, poezja, satyra).

Wszystkich uczestników obo wiązuje przynajmniej jeden utwór z twórczości współczesnej. Byłoby dobrze, gdyby recytatorzy uwzględniali w swym repertuarze twórczość regionalną i gwarową (pisaną i niepiisaną) — oczywiście specjalnie wiejską. Przypominamy, że uczestnicy konkursu nie mogą przystąpić do II ogólnopolskiego konkursu recytatorów z repertuarem poprzednim.

Komisje konkursowe, powiatowe, wojewódzkie i centralne będą oceniać wykonawców biorąc pod uwagę: dykcję, głos (barwę i czystość), dobór repertuaru, interpretację i ogólny wyraz artystyczny.

Cel konkursu — to zaznajomienie z postępowym i rewolucyjnym dorobkiem dawnej i współczesnej literatury polskiej oraz rozbudzenie zamiłowania do języka ojczystego, wydobycia jego bogactwa i piękna.

Trwałym osiągnięciem konkursu będzie podniesienie na wyższy poziom kunsztu recytatorskiego.

Eliminacje powiatowe odbędą się w maju, wojewódzkie w

czerwcu, a centralne z początkiem lipca.

Tak jak w ubiegłym roku, zwycięzcom konkursu przysługują wysokie nagrody pieniężne oraz szereg wyróżnień.

Ponieważ w ubiegłym roku na eliminacjach centralnych zajęliśmy jedno z dalszych miejsc, białostoccy recytatorzy powinni dolożyć wszelkich starań, by w roku bieżącym zyskać znacznie lepsze wyniki.

(zd)

JESZCZE O KONTROLI PRZECIWOPOŻAROWEJ

Przejdźmy od hasel do czynów

„Oficerowie i podoficerowie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej (MZSP) wraz z administratorami budynków lub z lokatorami — kontrolować będą domy pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego, sporządzając jednocześnie wnioski kontrolne ze ściśłym terminem ich wykonania. (Za niewykonanie ich poleceń grozi w myśl ustawy kara grzywny do wysokości 4.500 zł lub kara więzienia).

Wobec większej niż w poprzednich miesiącach ilości pożarów, sprawa sprężystego przeprowadzenia tej kontroli jest bardzo ważna i trzeba ją przeprowadzić jak najszybciej.

Oto zdania z artykułu pt. „O zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego w naszym mieście” zamieszczonego w naszej gazecie 10 lutego br.

Ale mimo tak poważnego potraktowania sprawy, stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego naszego miasta jest wciąż niedostateczny. I tak np. strych domu przy ul. Ciepłej nr 4 jest wciąż nie zabezpieczony mimo, iż raz już tam wybuchł pożar. Jak dotychczas nikt z MZSP nie przypomniał niedbalym lokatorom tego domu o konieczności uporządkowania zaniedbanego strychu.

25 bm. wybuchł drobny pożar przy ul. Artyleryjkiej. Takie przykłady

Szkoły oficerskie czekają na kandydatów

Do 31 maja br. na terenie województwa białostockiego prowadzony jest wśród uczącej się i pracującej młodzieży ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich.

Młodzież szkolna w szkołach oficerskich zdobywa wysokie kwalifikacje techniczne, zawodowe oraz polityczne.

Podchorążowie szkół oficerskich w czasie trwania nauki otrzymują: zakwaterowanie, pełne wyżywienie, umundurowanie, pomoce naukowe a ponadto uposażenie pieniężne przewidziane zarządzeniami MON.

Do szkół oficerskich przyjmowani są kandydaci posiadający obywatelstwo polskie, urodzeni w latach 1936 — 1939, stanu wolnego, którzy ukończyli 9 — 11 klas szkoły ogólnokształcącej, lub innej równorzędnej i są zdolni fizycznie do służby liniowej.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół oficerskich składają we właściwej dla siebie Wojskowej Komendzie Rejonowej następujące dokumenty: oświadczenie wypełnione ankietę personalną, własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, poświadczenie obywatelstwa (lub dowód osobisty do wglądu), zaświadczenie społecznej służby zdrowia o stanie zdrowotnym.

Kandydaci dopuszczeni do egzaminów otrzymują bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie i bezpłatny przejazd koleją do szkół oficerskich.

Wilkus wiozłach

Na terenie dworca kolejowego w Starosielcach uruchomiono zakład gastronomiczny. Zakład ten cieszy się dużym powodzeniem wśród pracowników warsztatów PKP, którzy nabywają tam chleb, wędliny i papierosy.

28 marca br. o godz. 16 w świetlicy Hotelu Robotniczego ZBM przy ul. Ślepej odbędzie się zebranie mieszkaniowe 113 Obwodu Komitetu Frontu Narodowego.

Na zebraniu wygłoszony zostanie referat pt. „Sytuacja międzynarodowa”.

30 marca br. o godz. 14 w Prezydium MRN, pokój nr 36, odbędzie się odprawa przewodniczących obwodowych komitetów Frontu Narodowego. Na odprawie omawiane będą sprawy związane ze społeczną zbiórka surowców wtórnych.

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

Obrabiarki z Fabryki Przyrządów i Uchwytów na użytek POM-u w Bielsku

Na łamach „Gazety” ukazała się w dn. 16 lutego notatka krytykująca biurokratów Fabryki Przyrządów i Uchwytów, które opeszałe zaczynały swoją pracę związaną z objęciem patronatu FPIU nad POM w Bielsku Podlaskim. Nasza krytyka odniosła pożądaną skuteczną.

Niedawno otrzymaliśmy list, w którym załoga POM w Bielsku Podlaskim doniosła nam o przedterminowym zakończeniu remontu maszyn rolniczych, do którego przyczyniła się pomoc robotników Fabryki Przyrządów i Uchwytów.

Pomoc ta wyraziła się w dorobieniu części zamiennych do maszyn i cięgników oraz w naprawianiu akumulatorów do cięgników „Zetor”.

Pomoc nie ograniczyła się tylko do remontów. Udzielono również fachowych instrukcji tokarzom Kazimierzowi KARDASIEWICZOWI, dziełu czemu wydatność jego pracy wzrosła o 10 proc. Pomagamy też zespołowi artystycznemu POM.

A oto, co pisze nasz korespondent z FPIU Jan PRAGA:

„Robotnicy działu remontowego FPIU podejmując zobowiązania postanowili między innymi wyremontować dwie obrabiarki i przekazać je POM w Bielsku Podlaskim.

Obrabiarki te w warunkach produkcji FPIU były mało wydajne, a załogi POM będą stanowią po-

ważną pomoc przy remoncie maszyn i narzędzi rolniczych.

Do podjęcia podobnych zobowiązań robotnicy działu remontowego FPIU wezwali wszystkie zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Narzędzi i Przyrządów Mierniczych.”

„Posyłały go Michały” czyli o wyczynach dyrektora BZPP

Z piekarniczej „błyskawicy”

Dyrekcja Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego obok innych „chwalebnych” wyczynów zdobyła się na jeszcze jeden. Mianowicie przesłała pracowników z jednej piekarni do drugiej, a potem śledzą ich z powrotem.

Piekarze umieścili w swojej „błyskawicy” wierszyk krytykujący ten ożywiony ruch personalny. Oto on:

Posyłały go Michały,
Aby z chleba piekło im chały,
Z chał do bułek go posyłały,
Z bułek znowu go ganiały.

Ze spółdzielni na Grunwaldzką,
Śmiały znowu na Wesołą,
Biegali biedni piekarze chwacko,
Tu i tam wciąż dookoła.

Był dni 4 na „Gigancie”,
6 dni na 1-go Maja,
Krzyknął jeden Michał, — mam cie,
I od nowa znowu go gania.

Z chał na bułki i z powrotem,
Tylko teraz w drugą stronę,
Kto pomyśli wreszcie o tym,
Kto położy temu koniec?

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR w Białymstoku zawiadamia słuchaczy grupy samokształceniowej historii polskiego ruchu robotniczego, że w dniu 27 marca o godz. 16 w lokalu ośrodka odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na kolejny temat.

Mecz szachowy Olsztyn-Białystok

W niedzielę w hali Spółni przy ul. Jurowieckiej o godz. 10, odbędzie się towarzyskie spotkanie międzyokresowe w szachach: Olsztyn-Białystok. Mecz odbędzie się na 20 szachownicach (13 seniorów, 3 juniorów, 2 kobiety oraz 2 warcabistów).

Barw naszego okręgu będą broili: Radziszewski, Szurkowski, Jarewicz, Zawarzewski, Tupalski, Bielecki, Narkowski, Cywik, Nidecki, Wiskowski, Jeżak, Pietrasiewicz, Góski, Junioży, Kosiński, Borys, Kowalski, Kobiety: Olszewska i Pietrasiewiczowa, oraz warcabiste: Czyżykowska i Jakowczuk.

Przypominamy, że ostatni mecz międzyokresowy, który odbył się w Olsztynie w ubiegłym roku wygrali nasi szachiści w stosunku 10:9.



(29)

W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahuide dowiaduje się iż brat syna słowca Huascara Atahualpa ogłosił się Sapey Inką i postanowił drogą zbrojnego napadu zagarnąć władzę w państwie Inków. Sinchi wysłany z ważną wiadomością przez łowczego do najwyższego kapłana pełni świadkiem odbywających się w stolicy uroczystości wielkiego święta — Raymi.

Stała ostrożnie, gdyż gładzina szlifowanych głazów wydała mu się raptownie trudniejszą do przebycia nawet od pokrytego lodem upłazu pod Silustani. Otoczenie, te od pokroju straż, grupy Inków i kapłanów czekające na schodach i u wrót, głęboka cisza tłumów, zalegających plac, odebrały mu resztę pewności siebie.

Gdy jakiś młody kapłan zastąpił mu drogę, a ujrzałszy blask i wypytawszy kazał iść za sobą — Sinchi poczuł się nagle znudzonym. Tak znudzonym, że ledwie mógł wleźć się za przewodnikiem. A co gorsza — nagle zapomniał polecenia. Powtarzał je przez całą drogę, pamięć miał wyćwiczoną, a teraz, gdy trzeba będzie recytować — nagle wszystko zapomniał.

Przełkły, drżący stanął wreszcie przed wielkim kapłanem i w zmieszaniu pokazywał tylko złotą tabliczkę.

— Przychodzisz od wielkiego łowczego? Powtórz zlecenie.

Sinchi wyciągnął z zanadru zwój quipu i podał go drżącymi rękami.

— O świątobliwy. Wielki łowczy Cahuide dał mi ten znak i quipu i kazał powiedzieć...

Nie, nie pamięta zlecenia. W głowie ma pustkę, a ra-

czej chaos, przypominają się dawne nieważne zlecenia, przypominają się długie opowieści przelożonego strażnicy, całe ustępy opowiadane zawsze przez haraveków eposu „Apu Ollentay”, ale to obecne, to najważniejsze zlecenie znikło gdzieś.

Obejrzał się, jakby szukając ratunku. Ale wielki kapłan zrozumiał ten ruch inaczej i skinął gniewnie na kapłana, który wprowadził Sinchiego.

— Odejdź!

Lecz w tej chwili zasłona na drzwiach uniosła się gwałtownie i do komnaty wbiegł inny kapłan.

— Syn słowca wkracza już na plac! Zaraz rozpocznie się horachim!

— Czekaj, tu na mnie! — rzucił krótko willac umu i pośpiesznie wyszedł.

Sinchi został sam i przez chwilę trwał bez ruchu, dysząc tylko szybko, jak po wielkim biegu. Łuczywo, zatknięte w specjalną podstawkę, trzasnęło cichutko i ten znajomy, swoicki dźwięk przywrócił świadomości biegaczowi.

Zostać tu i czekać, aż wielki kapłan powróci? A wówczas wyda się, że zapomniał zlecenia. Za to chasqui może być nawet ukarany śmiercią. Ciało jego pozostaje gdzieś w górach, na pastwę zwierząt i kondorów, i nie robią z niego czcigodnej mumii, co jedynie zapewnia wieczną szcęgę słowca w krainie wielkiego ducha Wiracochy.

Mimowolnym gestem dotknął szyi. Złota blaska otrzymana na drogę wisiała wciąż na rzemieniu. Willac umu, zajęty przygotowaniem do wielkiej uroczystości, zapomniał jej odebrać. Blaska, otwierająca wszystkie wrota, dająca wszystko, czego się zażąda.

Nagła decyzja, raczej jeszcze pokusa niż decyzja, przemknęła przez głowę Sinchiego: Uciec. Nie czekać tutaj posłusznie na mękę i śmierć, ale uciec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 27 bm.

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5:10 Audycja dla wsi: 5:20 Koncert poranny; 9:00 Dla klas VII — pogadanka pt. „Sól i sól”; 9:30 Koncert solistów; 11:25 Muzyka i aktualności; 12:25 „Na swojej nule” — gra zespołu harmonistów Wesołowskiego; 12:45 Audycja dla wsi; 13:00 Koncert orkiestry rozgłośni bydgoskiej PR; 16:10 „Czy flaki są flakami” — pogadanka J. Kielczewskiego; 16:20 Koncert rozrywkowy; 17:00 Z życia Związku Radzieckiego; 17:30 „Słucha cie piszą”; 17:35 „Śpiewacy polscy”; 18:00 „Mikrofonem po kraju”; 18:15 Koncert popołudniowy; 19:35 Korespondent sportowy donosi; 19:45 Audycja dla wsi; 21:25 „Lubelska sosa” — poemat J. Gałkowskiego o generale Świerczewskim; 21:45 Koncert orkiestry krakowskiej PR; 22:20 Muzyka dla wszystkich; 23:40 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7:00, 12:04, 16:00, 20:00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6:15 Muzyka rozrywkowa; 6:50 Muzyka ludowa; 7:20 Muzyka poranna;

8:00 Koncert poranny; 14:10 Dla klas I i II — audycja słowno muzyczna S. Szellowskiej pt. „O różnych rodzajach głosów ludzkich”; 15:10 „Skowronek” — fragment powieści R. Rollanda; 16:00 Pieśni różnych narodów; 18:40 Zagadka historyczna w opracowaniu A. Olszewskiej; 19:30 Muzyka i aktualności; 20:00 Przy sobocie po robocie; 21:25 Wiadomości sportowe; 21:36 Muzyka taneczna; 22:00 „Opowiadanie o pierwszeństwie miłości” — odcinek opowiadania Gr. baczowa; 23:00 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

NIEDZIELA 28 bm.

PROGRAM I NA FALI 1322 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 7:25 Od melodii do melodii; 8:30 „5:0 dla młodzieży”; 9:00 Odpowiedzi „Fali 49”; 9:15 Muzyka dla wszystkich; 10:15 Dla rodziców — pogadanka pt. „O książkach historycznych”; 10:30 Audycja dla wojska; 11:30 Audycja w wykonaniu studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie; 14:05 Audycja dla wsi; 15:15 Melodie do tańca; 16:10 Na marginesie wielkiej polki — felieton Gustawa Kadena; 16:20 Piosenki radzieckie; 17:30

Dzienniki: 6:30, 21:00.

Muzyka taneczna gra orkiestra pod dyr. J. Cajmiera; 18:10 „Mówi Nowa Huta”; 18:30 Koncert zyczeń; 19:30 Na fali humoru i satyry; 20:38 Wiadomości sportowe; 20:35 Montusko — „Halka”; — opera w IV aktach; 22:48 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7:00, 12:34, 16:00, 20:00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM III NA FALI 1322 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM IV NA FALI 367 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM V NA FALI 1322 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM VI NA FALI 367 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM VII NA FALI 1322 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM VIII NA FALI 367 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

PROGRAM IX NA FALI 1322 m

6:05 Muzyka na dzień dobry; 8:20 Melodie wiosenne; 8:55 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10:40 „Ciekawostki”; 10:50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11:10 „5:0 dla młodzieży”; 13:30 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR; 14:10 Warszawski tygodnik dźwiękowy; 14:25 Koncert zyczeń; 14:40 Koncert solistów radzieckich; 16:15 Muzyka taneczna; 17:05 Na marginesie wielkiej polityki — felieton Gustawa Kadena; 17:15 Z życia Związku Radzieckiego; 17:45 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni wrocławskiej PR; 18:25 Muzyka; 19:30 „Ludzie i dudki” — słuchowisko E. Niziuskiego; 21:30 Melodie taneczne; 22:00 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22:40 Wieczorna serenada.

Dzienniki: 6:30, 21:00.

Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedzielę i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedzielę i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

Klub MPIK — „Odrodzenie w Polsce” — godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorska — godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Tydzień na świecie

WASZYNGTON. W sobotę, 20 marca, przybył do Waszyngtonu szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Paul Ely.

WASZYNGTON. Gen. John O'Daniel, dotychczasowy dowódca wojsk amerykańskich na Pacyfiku, w najbliższym czasie ma udać się do Indochin w charakterze szefa amerykańskiej „misji doradczej”.

PARYŻ. Do Rabatu przybył w towarzystwie grupy oficerów sztabowych amerykański dowódca atlantyckich sił zbrojnych w strefie południowo-wschodniej, admirał Fechter. Zabawi on w Maroku do 29 marca, a następnie uda się do Algieru i Tunisu.

KARACZI. Król Iraku, Faisal II, bawi obecnie w Karaczi jako gość rządu Pakistanu. Następnie na zaproszenie rządu tureckiego uda się do Turcji.

WIEN. Do zachodniej Austrii przybył na parodniowy pobyt b. marszałek hitlerowski, Kesselring.

PARYŻ. W stolicy Francji bawiła 15-osobowa wycieczka posłów z bawarskiego Bundestagu z dr. Mende i dr. von Merkatz na czele.

ANKARA. Kancelarz Adenauer, który przez parę dni bawił w Grecji, zawitał do stolicy Turcji. Następnym etapem jego podróży ma być Rzym.

KARACZI. Do stolicy Pakistanu przybyła amerykańska misja wojskowa, z gen. Hardy na czele.

Czyżby tak nagle pod wpływem pierwszych promieni wiosennego słońca odeszła ta się żyłka podróży Adenauera, Fechterla i O'Daniela? Czyżby doszli do wniosku, że podróże są lepszym zajęciem niż nawoływanie do wojny?

Nie, nie z tych rzeczy. Ta wzmożona aktywność podróżnicza wyżej wymienionych osobistości ma zupełnie wyraźny charakter, zupełnie wyraźne cele. Nie meczy i nie ruiny Akropolu interesują Adenauera. Nie za ciepłymi promieniami amerykańskiego słońca goni Fechter. Nie kurtuazja kieruje krokami króla Iraku. I nie piękno Alp austriackich ściągnęło Kesselringa do Austrii.

Podróże tych panów są ściśle związane z próbami niedopuszczenia do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Waszyngtońska przygrywka

Pobyt gen. Ely w Waszyngtonie i zapowiedziany wyjazd gen. O'Daniela do Indochin – to waszyngtońska przygrywka do Konferencji Genewskiej, która ma m. in. zająć się sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach. Podobnie jak to miało miejsce przed Konferencją Berlińską tak i teraz Waszyngton dokłada wszelkich starań, by wzmożeniem tempa przygotowań wojennych utrudnić osiągnięcie w Genewie porozumienia.

Dziennik „Wall Street Journal” ujawnił plan amerykański w sprawie Indochin. „Plan polega na tym – pisze „Wall Street Journal” – aby spróbować przekształcić wojnę w Indochinach w wojnę Narodów Zjednoczonych, jak to miało miejsce w Korei. Lecz wojsk dostarczać będą wyłącznie kraje azji tyckiej...” Jednym słowem chodzi o to, by za amerykańskimi karabinami maszynowymi, a amerykańskich czołgach i samolotach posadzić baodaiowskich, czangkaizkowskich i lisymanowskich bandytów posadzić porwanych w Korei jeńców koreańskich i chińskich i ich rekami próbować osiągnąć to, czego przez blisko 8 lat nie zdołali osiągnąć francuscy napastnicy. Przygotowaniu takich to planów służy pobyt gen. Ely w Waszyngtonie oraz służyć ma wyjazd gen. O'Daniela do Indochin.

Admirał w Afryce

A czego szuka amerykański admirał Fechter w francuskiej Afryce Północnej? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, warto przypomnieć sobie ogłoszone przed blisko 2 lata oświadczenie „sprawozdanie”, w którym ten amerykański admirał, przeznacząc Europie rolę „spalonej ziemi”, wzywał do przekształcenia Afryki Północnej w „podstawę” wojenną. Dzisiaj jak to stwierdza prasa francuska, podróże Fechterla do Afryki Północnej ma na celu przejęcie przez USA kontroli nad bazami francuskimi w Maroku, Bizerce oraz usunięcie z Afryki Północnej lotnictwa francuskiego i zastąpienie go amerykańskim.

Kokietowanie króla

A teraz zastanówmy się, co się kryje za podróżą Faisala II do Pakistanu, gdzie bawi równie

niez amerykański gen. Hardy na czele misji wojskowej.

Wiadomo, że amerykańscy podlegacy wojenni wielką wagę przywiązują do wciągnięcia w orbitę swych agresywnych planów krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Od paru lat trwają ich wysiłki w tym kierunku. Nie zostały one uwiecznione sukcesem. Dopiero przed kilku tygodniami udało im się skleić pakt turecko-pakistański, który traktują oni jako załóżnik montowanego bloku bliskowschodniego. Na trzeciego z kolei partnera tej imprezy upatrzyli sobie Irak. Dlatego też dziś kokietują króla Faisala aranżując jego podróż do Pakistanu i Turcji.

Cóż z tego. Króla Faisala nie trudno skokietować. Natomiast nie da się skokietować narodu irackiego, podobnie jak innych na rodów arabskich, które dawno już przeżyły istotne cele amerykańskich planów. Pamiętajmy one, jak to w Korei ginęli żołnierze tureccy i wiedzą, że wszystkie plany amerykańskie dotyczące krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu mają właśnie na celu zdobycie nowego miejsca armatniego dla nowych zbrodniczych wypraw.

Adenauer szantażuje

Skoro już mowa o Turcji zajmijmy się osobą Adenauera, który po parodniowym pobycie w Paryżu a następnie w Grecji udał się do Turcji. W Paryżu na mawiał gorąco swego chadecckiego koleżkę, ministra spraw granicznych Bidault, by nie szczędził wysiłków dla jak najszybszego preforsowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym układu w sprawie „armii europejskiej”. Ten sam cel przyświecał przedstawicielom bawarskiego Bundestagu, którzy zjechali do Paryża.

Widocznie Bidault nie był w stanie udzielić Adenauerowi wiążącej odpowiedzi, gdyż, jak do nosi prasa, podróż Adenauera do Grecji i Turcji ma właśnie na celu wywarcie dalszego nacisku na Francję. Chodzi mianowicie o szantaż możliwością utworzenia innych ugrupowań militarnych w Europie, pod egidą Niemiec zachodnich i w razie fiska tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Chodzi o utworzenie ugrupowania, którego filarami byłyby monarcho-faszystowska Grecja, fitywska Jugosławia, frankistowska Hiszpania, Turcja, no i naturalnie – adenauerskie Niemcy zachodnie. Warto jednakże podkreślić, że przy okazji podróży do Grecji i Turcji Adenauer załatwia również sprawy dotyczące interesów monopolu zachodnio-niemieckich, niejednokrotnie ścierających się z interesami „sojuszników” amerykańskich czy angielskich. Tak np. omówił on sprawę udziału kapitału zachodnio-niemieckiego w inwestycjach zarówno w Grecji, jak w Turcji oraz wzmożenia eksportu zachodnio-niemieckiego do tych krajów.

Wzmógł nacisk

Nie tylko Adenauer naciska na Francję. Od paru tygodni jesteśmy świadkami wzmożonego nacisku również ze strony USA i Anglii. Ze strony USA przejawiało się to w formie pewnego rodzaju „kalendaryzacji” zajęć, który Waszyngton usiłował narzucić rządowi francuskiemu. „Kalendaryzacji” ów, obejmującej 16 pozycji, przewidywał m. in., że 10 marca rząd francuski ustali na koniec marca debatę we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”.

Ze strony Anglii nacisk na Francję przejawia się w próbach skłonięcia Francji do zgody na „armie europejskiej”, zapewnieniami, że w wypadku powstania „armii europejskiej” pewna, bliżej nieokreślona część angielskich sił zbrojnych będzie z tą armią współpracować. Chodzi o zlikwidowanie obaw tej części polityków burżuazyjnych, która obawia się, że Francja znajdzie się w „europejskiej wspólnotie obronnej”, a więc i w „armii europejskiej” sam na sam, oko w oko, z państwem Adenauera. Innymi słowy, chodzi o ułatwienie rządowi francuskiemu preferowania ratyfikacji układu, o dopomożenie

mu w oszukaniu społeczeństwa francuskiego.

Nie tylko naród francuski

Wszystko jednak wskazuje na to, że jakiegokolwiek wysiłki w tym kierunku są bezowocne. Naród francuski doskonale zdaje sobie sprawę, czym mu grozi utworzenie „armii europejskiej”, czym grozi realizacja amerykańskich planów powierzenia militarnym niemieckim przewodnictwa w Europie zachodniej. Trafnie sformułował istotę tych planów burżuazyjny deputowany francuski, Pierre Andre. „Europejska wspólnota obronna – powiedział on – dałaby Niemcom pokojową drogę do, czego Hitler nie zdołał osiągnąć przy pomocy wojny”.

Nie tylko naród francuski zdaje sobie sprawę, czym byłaby dla Europy realizacja „europejskich” planów Waszyngtonu i Bonn. Zdają sobie z tego sprawę wszystkie narody europejskie. Znalazło to dobitny wyraz na paryskiej konferencji przeciw „armii europejskiej”, gdzie przedstawiciele różnych kierunków politycznych z Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Anglii, Belgii, Holandii i Luksemburga jednomyślnie stwierdzili, iż „europejska wspólnota obronna” jest nie do pogodzenia z bezpieczeństwem Europy.

Świadomość, że tylko zbiorowe bezpieczeństwo Europy może zapewnić narodom europejskim pokój, zatacza coraz szersze kręgi. Coraz powszechniej jest przekonanie, że nie może być mowy o utrwaleniu po-

koju w Europie, dopóki Adenauer, zaopatrzony w pełnomocnictwa Waszyngtonu, montuje agresywne bloki, dopóki Kesselring, zaopatrzony w pełnomocnictwa Adenauera, kuma się z austriackimi zwolennikami nowego „anschlusu”, dopóki Waszyngton wyznacza rządowi francuskiemu „kalendaryzacji” zajęć.

Sędziwy i powszechnie powołany burżuazyjny polityk francuski, honorowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Edouard Herriot powiedział ostatnio na kongresie francuskiej partii radykalnej, że wyrażenie przez Francję zgody na organizację bezpieczeństwa zbiorowego odpowiadałoby uczuciom narodu francuskiego. Nie tylko narodu francuskiego. Wszystkich narodów europejskich, które pragną żyć i pracować w pokoju.

Tam, gdzie władzę sprawuje naród, zgoda rządu na zbiorowe bezpieczeństwo jest już faktem dokonany. Po Polsce, Węgry, Czechosłowacja i Rumunia zgłosiły swój udział w ogólnoeuropejskim układzie bezpieczeństwa zbiorowego.

Natomiast tam, gdzie naród nie znajduje się u steru rządów, tam, gdzie władzę sprawują ludzie, nie wyrażający interesów narodu – trwa walka. I walka ta z każdym dniem będzie się zaostrzała. Narody są bowiem zdecydowane nie żałować wysiłków, by osiągnąć to, co zawsze było i jest dążeniem każdego uczciwego człowieka – pokój.

Tadeusz Gumowski

* OSTATNIE WIADOMOSCI * OSTATNIE WIADOMOSCI *

OSOBLIWE „SUBSYDIA” I „DOTACJE”
Wielka afera łapownicza w kołach rządowych Japonii

Wicepremier, kilku ministrów i członków parlamentu – oskarżeni o korupcję

PEKIN. – Według doniesień z Tokio, w Japonii wykryta została wielka afera łapownicza związana z bezprawnym udzielaniem subsydiów państwowych wielkim monopolom japońskim. W aferę tę zamieszani są liczni przedstawiciele japońskich „koł” rządowych.

W dniu 23 bm. aresztowano w Osaka prezesa jednego z największych japońskich koncernów zbrojeniowych „Nippei Sangio” – Sidzuharu Miadżima, oskarżonego o przekupywanie wyższych urzędników państwowych, od których otrzymywał korzystne zamówienia wojskowe. Wśród tych urzędników wymieniane są nazwiska wicepremiera Taketaro Ogata i szefa „urzędu bezpieczeństwa narodowego” Tokutaro Kimura. Miadżima przyznał, że kilku członków parlamentu otrzymało od niego około 5 milionów jenów.

Aresztowany niedawno prezes towarzystwa żeglugowego „Iino

Kaiun” Kensuke Matano, który otrzymywał bezprawnie pożyczki państwowe, zeznał, że pod pozorem dotacji „na cele polityczne” dał japońskim 70 działaczom politycznym, wśród których był minister komunikacji Isii i były minister finansów Haidato Ikeda.

W SKRÓCIE
telegraficznym

BRUKSELA

Na uniwersytecie brukselskim odbyła się uroczysta akademii poświęcona pamięci wielkiego humanisty polskiego – Mikołaja Kopernika. W uroczystości wzięli udział rektor uniwersytetu, kilkunastu profesorów oraz licznie zgromadzeni studenci.

MOSKWA

W Galerii Tretiakowskiej w Moskwie otwarto wystawę dzieł sztuki plastycznej zgłoszonych przez różne instytucje i organizacje do Nagród Stalinowskich za rok 1953.

W pięciu salach wystawowych umieszczono prace przeszło 40 artystów-malarzy, rzeźbiarzy i grafików.

SOFIA

W Sofii podpisano układ handlowy i płatniczy między Chinami, Republiką Ludową a Bułgarią. Na mocy tego układu, przewidującego zwiększenie obrotów handlowych, Chińska Republika Ludowa będzie dostarczała Bułgarii metali nieżelaznych, bawełny, azbestu, kalcynu naturalnego i innych towarów. Bułgarska Republika Ludowa będzie eksportować do Chin maszyny, chemikalia, nowatorskie sztuczne i inne towary.

PARYŻ

W piątek 26 marca przybył do Paryża nowomianowany ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we Francji Stanisław Gajewski z małżonką.

Ambasadora witał na dworcu – minister pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Przemysław Ogrodziński wraz z pracownikami ambasady oraz przedstawicielami francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Lesca. Na dworzec przybyli również liczni przedstawiciele prasy paryskiej.

LONDYN

W całej Anglii rozszerza się ruch protestacyjny przeciwko zbrojeniu Niemiec zachodnich pod szyldem „armii europejskiej”.

W dniu 25 marca Komitet Wykonawczy Krajowego Związku Zawodowego Kolejarzy uchwalił rezolucję, w której w imieniu 400.000 pracowników kolei wypowiedział się przeciwko uzbrojeniu Niemiec zachodnich i zażądał zwolnienia specjalnej konferencji Labour Party w tej sprawie.

PARYŻ

Prasa paryska uważa, że odroczenie konferencji ministrów spraw zagranicznych sześciu państw, która miała się odbyć 30 marca w Brukseli i o której miało być omówiona sprawa tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”, jest dowodem na wyczerpanie trudności pletzących się na drodze do ratyfikacji układu paryskiego.

– Odroczenie tej konferencji na czas nieokreślony – pisał dziennik „Combat” – oznacza również odroczenie utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej”.

DZAKARTA

Prasa indonezyjska opublikowała oświadczenie przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Rondonuwu, który wyraża zadowolenie z powodu udziału Chińskiej Republiki Ludowej w konferencji genewskiej i domaga się przyłączenia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

MEXICO CITY

Amerykański samolot komunikacyjny rozbił się w górach w odległości 25 kilometrów od lotniska Monterey. 18 pasażerów i członków załogi zginęło w katastrofie.

GAZETA SPORTOWA

„OSTATNIM SZLAKIEM GENERALA REWOLUCJONISTY”

LZS prowadzi w marszach patrolowych

RZESZÓW. – 25 bm. 40 patroli wystartowało do II etapu marszu patrolowego.

Nowi

mistrzowie sportu

WARSZAWA. Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej W. Reczek nadał tytuły mistrza sportu następującym sportowcom w pilce siatkowej:

Marii Pogorzelskiej-Szykiele (Kolejarz), Zbigniewowi Flontowi (AZS), Waldemarowi Poleczukowi (AZS), Marianowi Radomskiemu (AZS), Wojciechowi Szupie (AZS), Tadeuszowi Wleciałowi (AZS).

O mistrzostwo świata

Botwinnik-Smysłow

W Moskwie trwa mecz szachowy o mistrzostwo świata pomiędzy dwoma szachistami radzieckimi Botwinnikiem i Smysłowem. Dotychczas rozegrało 5 partii. W ostatniej partii Smysłow zremisował. Po 5 partiach prowadzi Botwinnik 4:1. Szósta partia rozegrana zostanie dzisiaj.

Kalendaryk imprez

SOBOTA 27 bm. godz. 18 – spotkanie w koszykówce między Gwardią Białystok i Gwardią Białystok oraz Spółnią Białystok.

Godz. 9 (hala sportowa) – rozpoczęcie mistrzostw województwa w tenisie.

NIEDZIELA 28 bm. godz. 10 (Rynek Kościuszki) – start do rajdu patrolowego – meldunkowego LP2.

Godz. 11 (stadion Ogniwa) – mecz piłkarski Gwardia Białystok – Gwardia Warszawa.

Godz. 9 (hala sportowa) – dalszy ciąg mistrzostw województwa w tenisie.

Godz. 11 (hala sportowa) – mecz tenisa stołowego Warszawa – Białystok.

trolego „Ostatnim szlakiem generała rewolucjonisty”. Etap ten, prowadzący ze Strzyżowa do Krosna, wynosił 38 km.

Na trasie wywijała się zacięta walka, z której zwycięsko wyszedł zespół Budowlanych woj. I zajmując pierwsze miejsce – 34 pkt. karnych przed Gwardią woj. II – 34 pkt. i LZS centr. – 34 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 4) Gwardia cent. – 35 pkt., 5) Wojsko Polskie – 35 pkt., 6) Zryw cent. – 37 pkt.

Na trasie II etapu dobre przygotowanie do marszu wykazał patrol żeński LZS. Zawodniczek tego patrolu uzyskała np. w strzelaniu 4 na 5 możliwych trafień. W strzelaniu bardzo dobrze wypadł zespół LZS centr., który w tej konkurencji nie uzyskał ani jednego punktu karnego.

Na trasie uczestników marszu witała ser-

decznie okoliczna ludność.

Po dwóch etapach prowadzenie objął patrol LZS centr. – 81 pkt. przed Gwardią cent. – 84 pkt., Gwardią woj. I – 84 pkt., Budowlanymi woj. I – 93 pkt., Zrywem cent. – 95 pkt. i Stalą woj. – 97 pkt.

26 bm. patroly wystartowały do III etapu marszów patrolowych na trasie Krosno – Sarnok (38 km).

O godz. 10

Start do raidu

Jak już pisaliśmy Polscy Związek Motorowy wspólnie z Ligą Przyjaciół Zolnierza organizuje w niedzielę w Białymstoku raid patrolowo-meldunkowy celem uczczenia 7 rocznicy śmierci generała Karola Świerczewskiego.

Start do raidu nastąpi o godz. 10. Zbiórka zawodników o godz. 8. Zakończenie raidu przewidziane jest na godz. 15. Meta podobnie jak i start będzie mieścić się na Rynku Kościuszki.

Zawody dziecięce



21 marca br. odbyły się w Dolinie Jaworzynki doroczne zawody narciarskie dla dzieci z roczników 1944 – 1948. W zawodach tych zorganizowanych przez zakopiański AZS startowało około 120 dzieci.

Na zdjęciu: Józef Stopka na trasie biegu piaskowego. (CAF fot. Werner)

W SZERMIERCE

Mecz Polska – ZSRR

WARSZAWA. – Międzypaństwowe spotkanie szermiercze – Polska – ZSRR, odbędzie się w dniach 27–28 bm. w stołecznej hali ZS Gwardia.

W sobotę o godz. 11 rozpocznie się spotkanie w florecie kobiet. Floreciści podejmą walkę o godz. 18. W niedzielę w tym samym czasie rozegrane będą kolejno spotkania w szpadzie i szabli. W każdej broni z obu stron wystąpią drużyny 4-osobowe, stacjonując 16 walk (każdy z każdym). Mecz będzie se-

dziowany przez neutralnego sędziego – Rinke (Austria) oraz dwóch sędziów bocznych radzieckich i polskich na zmianę.

Radzieccy szermierze przygotowując się do spotkania już w pierwszym dniu pobytu w Warszawie rozpoczęli treningi. Odbyły się one w halach Gwardii i Kolejarza. W godzinach wieczornych ekipa radziecka oglądała nowy, kolorowy film polski „Piątka z ulicy Barskiej”.